Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 316. — ROK XXXVII.

SRODA 26 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B.

Marszałek trzeciego Sejmu.

P. Ignacy Daszyński opuścił swe mieszkanie urzędowe w gmachu sejmowym, gdzie już wkrótce zamieszka sanacyjny marszałek czwartego Sejmu. Zapewne nie bez żalu opuszczał p. Daszyński wytworne apartamenty, które sam za dość duże pieniądze umeblował i ozdobił. Już nazajutrz po jego odjeździe prasa sanacyjna ogłosiła szczegółowy wykaz tych sum, jakie poszły na biurka, sofy i obrazy marszałkowskiego mieszkania, próbując z tego zamiłowania do zbytku „w dzisiejszych ciężkich czasach" ukuć nową broń przeciw p. Daszyńskiemu. Zarzut trafia w próżnię, gdyż każdy rozumie, że Marszałek Sejmu, który jest zastępcą p. Prezydenta i drugim z kolei dygnitarzem Rzplitej, musi posiadać odpowiednie mieszkanie reprezentacyjne. Nie znam nowych apartamentów przy ul. Wiejskiej, ale nie mogę sobie wyobrazić, by stosunek między nimi a Zamkiem warszawskim odpowiadał np. stosunkowi, jaki zachodzi między wspaniałym pałacykiem Prezydenta francuskiej Izby lub Prezydenta Senatu (t. zw. Petit Luxembourg) a Palais d' Elysee, gdzie mieszka Prezydent Republiki. We Francji zato ani premjer, ani minister wojny nie zajmuje żadnego z dawnych pałaców królewskich, choćby na peryferji stolicy. Różnie są w różnych krajach zwyczaje i nie my będziemy się oburzali na to, że marszałek Izby, wybieranej powszechnem głosowaniem, pragnie swój urząd podnieść także pięknem mieszkaniem. Uczynił zresztą to samo p. marszałek Senatu i nikt mu tego wymawiać nie myśli.

Marszałkowanie p. Daszyńskiego przypadło na największe poniżenie polskiego Sejmu. Srebrna jego siwizna rzadko miała w ciągu tych dwóch lat sposobność prezentować się na plenarnych posiedzeniach z trybuny prezydjalnej, a duża rutyna, dowcip i przytomność umysłu starego parlamentarzysty, które w innych warunkach z p. Daszyńskiego zrobiłyby może drugiego Deschanela, nie mogły zabłysnąć w atmosferze trwożnej, niepewnej, przeładowanej zarazkami nieufności i nienawiści. P. Daszyński miał tylko jeden naprawdę piękny dzień: niezapomni mu się nigdy, że nie chciał otworzyć Sejmu „pod szablami i rewolwerami".

P. Daszyński — trzeba mu to przyznać — bronił nieraz godności i praw Sejmu przed kampanją ataków, oszczerstw i obelg, prowadzoną niestrudzenie przez sanację. Niektóre jego wywiady i listy otwarte były prawdziwemi klejnotami pamfletowej publicystyki. P. Marszałek nie szczędził w nich już i osoby tego drugiego marszałka, któremu przed kilku laty nieostrożnie sam wystawił pomnik w książce „o wielkim człowieku w Polsce". Przemawiała w tej publicystyce coraz większa gorycz, a ton i dobór argumentów świadczyły o rosnącem zdenerwowaniu; p. Daszyński odczuwał widocznie boleśnie tę falę wzgardy i nienawiści, jaką budził po tamtej stronie. Nic dziwnego, tam przecież zostawił swoje serce.

Społeczeństwo przyjmowało z uznaniem obronę Sejmu przez jego Marszałka, ale osoba p. Daszyńskiego nie zdobyła sobie tego respektu ogólnego, jaki zyskaćby powinien kierownik i obrońca polskiego parlamentu. Przyczyną tego była nie tyle jego przedwojenna przeszłość, w której p. Daszyński zbyt często oddalał się od ideału prawdomownego Arystydesa, ile fakt, że p. Daszyński do niedawna brał czynny udział w owem systematycznem i celowem pomniejszaniu zasług wszystkich wybitnych w Polsce ludzi, które uprawiał i uprawia do dzisiaj obóz sanacyjny. Dość przeczytać jego Pamiętniki i książkę o Piłsudskim, by wynieść wrażenie, że niemal wszyscy zasłużeni Polacy od Szczepanowskiego do Paderewskiego byli albo śmieszni i głupi, albo więksi lub mniejsi łajdacy. Przed kilku zaledwie dniami „Czas" cytował (bez komentarzy!) ustęp o gen. Szeptyckim, insynuujący czytelnikowi, że ten generał, uosobienie gentlemena, okazał się wobec Piłsudskiego nielojalnym i niewdzięcznym. Nazwisko p. Daszyńskiego widnieje i na uchwale Rady Naczelnej PPS., żądającej oddania pod sąd ministrów przedmajowych za rozkradanie skarbu, zredagowanej podobno przez p. Moraczewskiego. Można powiedzieć, że p. Daszyński szedł w kampanji poniżania zasług w jednym szeregu z Moraczewskim i Stpiczyńskim. Wszyscy musieli stać się małymi, słabymi, śmiesznymi, podejrzanymi, aby na tem pustkowiu talentu i cnoty mogła wznosić się wysoko jedna nadludzka cnota i jeden wyjątkowy talent. Nie komplementy pod adresem Piłsudskiego, niezręczne zresztą i zbyt przesadne, są istotą książki „o wielkim człowieku", ale ta masa uszczypliwości, pomniejszeń, insynuacyj i sarkazmów, podejrzeń i ośmieszeń, jakie rozsypuje p. Daszyński na każdej karcie, głównie pod adresem znienawidzonej prawicy i jej wodzów, ale i pod adresem całego społeczeństwa, które rzekomo zasłużyło na to, by je „wielki człowiek" chłostał słowami bezceremonjalnemi. Cała ta książka głupotą i małością Narodu uzasadniać zdaje się wszystko, co Piłsudski zrobił i co jeszcze zrobi i... powie.

I oto w pewnej chwili powiedział marszałek Piłsudski: dureń. Odnosiło się to drastyczne określenie akurat do p. Daszyńskiego. Pomyślcie: Człowiek, któremu p. Daszyński przyznał prawo nieomylnej oceny i którego ogłosił za arcywzór dobroci, pokory i bezinteresowności, twierdzi, że autor tych peanów — to dureń. Czy można się na to oburzać? Nie, trzeba się śmiać. Czuje się przecież, że p. Daszyński sam sobie dołek wykopał, w który wpada. Nie wolno mu apelować od tego wyroku do społeczeństwa, bo on sam postawił Piłsudskiego nad społeczeństwem.

Tu leży tragikomizm postaci marszałka trzeciego Sejmu. P. Daszyński nie mógł być wodzem demokracji przeciw dyktaturze, był tylko wywiedzionym w pole ex-piłsudczykiem. Za każdą jego mową w ciągu dwóch lat ostatnich szła jego książka, która przeczyła słowom i ośmieszała mowcę. P. Daszyński nie obronił teraz ani Sejmu, ani PPS. Odrzucony od Belwederu, zapóźno odkrył, że „wielki człowiek" może się mylić, gdy nazywa kogo durniem. Nie potrafi już przekrzyczeć swej książki. Ona to go pobiła w tych dwóch latach i dalej bić będzie.

Jan Matyasik.

Switalski czy Car marszałkiem Sejmu?

POGŁOSKI O ZAMIERZONEJ REZYGNACJI PREZ. MOŚCICKIEGO I JEGO PONOWNYM WYBORZE. — ZMIANY W SEJMIE I W RZĄDZIE. PARCELACJA KLUBU B. B.

Warszawa. 25 listop. (Tel. wł.) Nowowybrany Sejm zbierze się 9-go. Kto będzie przewodniczyć — nie jest rzeczą ustaloną. W tych dniach dopiero B. B. ustali, kto pójdzie do Sejmu a kto do Senatu; prawdopodobnie Sejm otworzy pos. Andrzej Lubomirski, a Senat sen. Thullie.

Sprawa obsadzenia

stanowiska marszałka Sejmu

w ostatnim czasie skomplikowała się. Opowiadają, że nie jest zdecydowanem, kto będzie wysunięty na marszałka: Świtalski, czy p. Car. Gdyby p. Car objął marszałkowstwo Sejmu, wtedy zawakowałaby teka ministra sprawiedliwości, a ewentualnymi kandydatami do jej objęcia byliby prof. Makowski i mec. Paschalski. Ten ostatni znany jest m. in. z obrony p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Kandydatura wojew. Raczkiewicza na stanowisko marszałka Senatu, uchodzi za rzecz pewną.

Na stanowiskach w kancelarji Sejmu także zajdą zmiany. Mówi się o kandydaturze mjra Dziadosza, zastępcy szefa gabinetu premjera na stanowisko kierownika tej kancelarji. Niewątpliwie pierwsze posiedzenie Sejmu będzie

burzliwe,

bo poza sprawami o charakterze czysto formalnym, prawdopodobnie lewica wysunie kwestję Brześcia i zażąda uwolnienia posłów pozostających w więzieniu.

W kołach politycznych oczekują z naprężeniem na przebieg narad, jakie jutro mają się toczyć na Zamku. Dzisiejszy „Robotnik" zanotował sensacyjną wiadomość, że na konferencji ma być omawiana sprawa

ewentualnej rezygnacji p. Prezydenta

i jego ponownego obioru przez sanacyjną większość Zgromadzenia Narodowego na dalsze siedem lat.

Na konferencji zostanie także załatwiona kwestja rządu

i panuje przekonanie, że przyszłym premjerem zostałby p. Sławek, który równocześnie objąłby prezesurę bloku B. B., gdyż B. B. usiłuje wzorować się na angielskich metodach parlamentarnych, a w Anglji prezes klubu i partji jest równocześnie prezesem rządu. Mówią także, że dotychczasowy wicemin. spraw zagranicznych p. Wysocki ustąpi ze swego stanowiska a jego miejsce miałby zająć p. Bek.

Na środę zwołano posiedzenie klubu B. B. Na tem tle kursują rozmaite pogłoski co do

struktury wewnętrznej klubu.

Istnieje koncepcja zmierzająca do podzielenia klubu B. B. na grupy regjonalne, druga zaś koncepcja wypowiada się za podziałem merytorycznem a nie terytorjalnem. W wypadku, gdyby druga koncepcja wzięła górę powstałyby grupy: konserwatywna, ludowców, mieszczan, Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, Klubu Pracy Państwowej (pułkownicy). Tylko w zasadniczych sprawach miałyby grupy występować jednolicie.

Opowiadają, że pułkownik Sławek wobec zupełnej klęski wyborczej B. B. S. nosi się z zamiarem stworzenia

nowej partji socjalistycznej

pod nazwą „Socjalistów Narodowych". Do partji tej byliby odkomenderowani posłowie z N. P. R. Lewicy, oraz B. B. S. wybrani z jedynki. Stworzenie tej nowej partji napotyka na trudności, gdyż poseł Waszkiewicz nie zamierza rezygnować z prezesury (prezesował w N. P. R. Lewicy), a i wśród bebesowców jedynkowych nie brak apetytów na prezesostwo, zwłaszcza, że na liście państwowej B. B. wyszedł prezes klubu B. B. S. Smulikowski.

Zwolnieni z więzienia posłowie

nie chcą udzielać informacji.

ZA KRATAMI GRÓJCA. — KORFANTY W WIĘZIENIU MOKOTOWSKIEM.

Warszawa 25. 11. (Telef. wł.). Jak wiadomo, zostali wypuszczeni na wolność trzej więźniowie brzescy b. posłowie: Kiernik, Pragier i Mastek. Zwolnienie nastąpiło około godz. 4.30. Grono przyjaciół aresztowanych oczekiwało na ich wypuszczenie przed głównem wejściem więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej. Doznali oni zawodu, gdyż aresztowanych wypuszczono wyjściem tylnem, przez gmach ratusza. Prasa podaje o nich, że są wyczerpani i stwierdza wbrew dotychczasowym pogłoskom, że nie są chorzy na żadną obłożną chorobę. Zwolnieni nie przyjmują nikogo. P. Kiernik odmówił nawet widzenia się z p. Ratajem, swoim przyjacielem politycznym. Zwolnieni odmawiają przyjęcia wizyt, gdyż są zmęczeni i mówią, że potrzeba im przedewszystkiem spokoju i nie życzą sobie żadnych komentarzy w prasie o pobyciu w Brześciu. P. Mastek wyjechał we wtorek o godz. 3-ciej do Krakowa.

Sędzia śledczy pozwolił rodzinom więzionych

W GRÓJCU

dostarczyć paczek z żywnością, książek beletrystycznych, gazet i t. d. Przesyłki podlegają cenzurze sędziego. Pani Dubois, za pozwoleniem p. Demanta, pojechała do Grójca i zawiozła dziewięć paczek dla dziewięciu więzionych. Jest to pierwsza żywność, jaką po dwu i pół miesiącach dostarczono aresztowanym z poza więzienia. Odtąd paczki żywnościowe będą przyjmowane przez władze co piątek.

W więzieniu umieszczeni są w celach po dwóch. Codziennie odbywają spacer po godzinie. Cele mieszczą się na pierwszem piętrze w gmachu otoczonym nie murem, ale kratą żelazną. Obiega pogłoska, że pos. Lieberman jest w szpitalu.

Załogę więzienia w Grójcu zmieniono; przydzielono tam z Warszawy specjalnego inspektora więziennego. Okna cel osłonięte są blachą, a od dołu zabite są deskami, wskutek czego więźniowie nie mogą widzieć co się dzieje na podwórzu. Dostarczono im koców i po dwie zmiany bielizny.

POS. KORFANTY

znajduje się w więzieniu mokotowskiem, gdzie otrzymuje książki, czasopisma i żywność. We wtorek była w Warszawie p. Korfantowa.

POS. KWIATKOWSKIEGO PRZEWIEZIONO DO TORUNIA.

Warszawa 25. 11. (Telef. wł.). Były poseł Jan Kwiatkowski został we wtorek przewieziony do więzienia przy sądzie okręgowym w Toruniu. Towarzyszyło mu przez drogę dwu żandarmów.

Prezydent Bydgoszczy zawieszony w urzędowaniu.

Bydgoszcz, 25. 11. (PAT). Zarządzeniem wojewody w dniu wczorajszym zawieszony został w urzędowaniu prezydent m. Bydgoszczy dr. Bernard Śliwiński. Agendy prezydenta miasta objął w dniu dzisiejszym wiceprezydent miasta.

———::§::———

UNIEWAŻNIENIE GŁOSÓW W OKR. 45.

„Piast" donosi, że Komisja okręgowa w Tarnowie unieważniła przy wyborach do Sejmu 5.900 głosów z Nr. 7, wskutek czego jedynka otrzymała 3 mandaty zamiast 2.

ZA POŁĄCZENIEM STRONNICTW LUDOWYCH.

Sześciu wybranych posłów „Piasta" z woj. krakowskiego ogłasza list do wyborców, w którym znajduje się zapowiedź, że posłowie ci będą dążyć do zjednoczenia ruchu ludowego.

O czem piszą inni?..

Żydzi stracili wszystkie mandaty senackie.

„Kurjer Czerwony“ zestawia listę wybitniejszych kandydatów, którzy nie otrzymali mandatu senackiego. Są to ze „Stron. Narodowego“:

„Ks. Marceli Godlewski w Warszawie, prof. Władysław Konopczyński w Krakowie, b. poseł Aleksander Zwierzyński w Wilnie, we Lwowie prof. Stanisław **Głąbiński, który jednak wejdzie do senatu z listy państwowej.** Poza tem nie uzyskają mandatu: b. posłanka Józefa Szebeko, umieszczona na trzeciem miejscu i prof. Romuald Paczkowski z Poznania, umieszczony na piątem miejscu listy państwowej“.

Ponadto — stwierdza „Nowy Dziennik“ —

„**przepadli w wyborach wszyscy senatorowie żydowscy** (a w roku 1928 było ich 7). Jedynym przedstawicielem żydowskim w senacie będzie **agudowiec p. Uszer Mendelsohn, wybrany z listy państwowej BB**“.

Przepadł przy wyborach senackich kandydat PPS., sen. Strug, powieściopisarz.

O „taktownego“ marszałka sejmu.

Zakończenie wyborów wkłada na obóz rządowy i rząd nowe zadania.

„Rozporządzając w sejmie — pisze „Czas“ — znaczną większością blok rządowy będzie tam czynnikiem decydującym i potrafi przeprowadzić wszystkie swoje zamierzenia tem bardziej, że opozycja jest rozbita, a niektóre jej odłamy wcale nie zdradzają ochoty do nieprzejednanej walki. W ich szeregach znajdzie też zapewne blok głosy, potrzebne do uzyskania kwalifikowanej większości, a należy mieć nadzieję, że przywódcy większości będą umieli tę sytuację należycie wykorzystać. — Pierwszą czynnością sejmu będzie **wybór prezydjum,** przyczem stanowisko marszałka obejmie oczywiście przedstawiciel bloku rządowego. **Musi to być polityk doświadczony i wyborny taktyk,** gdyż od sposobu, w jaki prowadzić będzie obrady sejmowe, zależy w dużej mierze sprawne funkcjonowanie sejmu“.

Beck, czy Sosnkowski?

Warszawski korespondent donosi o jakichś wewnętrznych tarciach w łonie BB., między grupą „pułkowników“ a zwolennikami kursu umiarkowanego.

„Sytuację — pisze — komplikuje jeszcze fakt, że p. Piłsudski okazuje coraz dziwniejszą powściągliwość wobec tej grupy, która uważa się za jedynie ulegitymowaną do przewodzenia: do grupy pułkowników.

O tem uprzedzeniu mówi się tu szeroko, a jako najsilniejszy atut wysuwają fakt, **że w ostatnich dniach coraz więcej blednie nazwisko płk. Becka, a na horyzoncie pojawia się nazwisko gen. Sosnkowskiego.** Generał ten od roku 1926 zupełnie usunął się czy został usunięty w cień; ograniczył się czy ograniczono go wyłącznie do funkcyj wojskowych, mimo że w czasach swego kilkoletniego ministrowania okazał — obok wojskowych — i polityczne zdolności. Samo pojawienie się tego nazwiska na widowni wywołało w grupie pułkowników popłoch, gdyż gen. Sosnkowski ma z niejednym z nich stare porachunki i z pewnością czasy świetności niejednego z obecnych dygnitarzy rychło skończyłyby się.

Cała uwaga politycznej Warszawy obecnie skupiona jest na tych 2-ch nazwiskach: **Beck czy Sosnkowski.** O dwóch byłych premjerach z łaski p. Piłsudskiego: pp. Świtalskim i Sławku mówi się coraz mniej“.

Notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego. W najbliższym czasie sytuacja powinna się wyjaśnić.

Brukowce zgłaszają się po nagrodę.

Organ Boya-Żeleńskiego, „Kurjer Poranny“, wypisał sobie hymn pochwalny. Stwierdza, że położył ogromne zasługi w „popularyzowaniu“ idei p. marsz. Piłsudskiego. Były — pisze —

„okresy — z dumą dziś możemy o tem wspomnieć — kiedy w tej ciężkiej, zawsze gorzkiej, walce publicystycznej „Kurjer Poranny“ był niemal odosobniony, zbierając jedyne żniwo w dzikiej i wściekłej przeciwko jego stanowisku nagonce ze strony rwącego się do władzy partyjnictwa“.

Jeszcze lepszy jest „Kurjer Czerwony“. **Ogłasza bowiem, że właściwie „zwycięstwo“ BB.** przy wyborach do senatu jest jego wyłączną zasługą. Albowiem w niedziele, w godzinach popołudniowych, redakcja tego brukowca stwierdziła, iż „masowo“ głosują komuniści. Wobec tego wydał nadzwyczajne wydanie z wezwaniem do „popierania jedynki“. Ludzie przerażeni widmem komunizmu poszli „ławą“ do urn, i — „jedynka“ odniosła świetne zwycięstwo.

Tak to dopominają się brukowce — zapłaty. Jest to **tem obrzydliwsze, że taki „Kurjer Poranny“ w okresie wojny wcale nie „popularyzował“ marszałkowskich idei, ale był zakamieniałym wrogiem p. Piłsudskiego i legjonów,** które uważał nieledwie za zdradę narodową. Lecz „fortuna kołem się toczy“. Dlatego „Kurjer Poranny“ zgłasza się teraz po — nagrodę za swoje „zasługi“.

Tymczasem „ABC“, któremu po miesięcu przymusowego bezrobocia wreszcie pozwolono wyjść, **zostało z miejsca zaraz skonfiskowane.** Opisując zaś swoje trudności stwierdza, że po zamknięciu drukarni dotychczasowej przez komisarza rządu, „ABC“

„rozpoczęło natychmiast pertraktacje z innemi drukarniami. Przyjmowano nas — pisze — wszędzie z minami współczującemi, gorąco ściskano ręce — ale gdy przyszło do omawiania konkretnej sprawy drukowania „ABC“ — zaczynały się wątpliwości. Zwracaliśmy się do 47 drukarń w Warszawie i na prowincji, w tem do wszystkich stołecznych drukarń rotacyjnych i bez skutku“.

Ale za to Boy-Żeleński bezkarnie uprawia jawną demoralizację na łamach „Kurjera Porannego“. Temu brukowcowi nic nie grozi.

O reformę senatu.

Prof. Peretiatkowicz nawołuje w „Dz. Poznańskim“ do reformy senatu.

„Należy — pisze — dążyć do stworzenia normalnej Izby drugiej. Władza senatu powinna być zbliżona do władzy równorzędnej z sejmem, jak to widzimy w republice francuskiej i w republikach amerykańskich. W każdym razie władza ta powinna być większa, niż obecnie. Większość kwalifikowana, wymagana w sejmie dla poprawek senatu, powinna stanowić conajmniej dwie trzecie głosów. Przyczyni się to do wzmocnienia powagi senatu i umożliwi mu spełnienie jego normalnej roli konstytucyjnej“.

Cóż. kiedy BB. nie lubi senatu!

Drakońskie zarządzenia Mussoliniego.

Kiedy przed paru zaledwie miesiącami wygłaszał Mussolini swe wojownicze mowy, kiedy w Livorno, w Genui, w Medjolanie i w Rzymie groził „wrogom“ faszystowskiej Italji zmieceniem i zdruzgotaniem, sądzono powszechnie, że te groźby oparte być muszą o mocne materjalne podstawy, o bogatą kasę państwową i o budżet zrównoważony. Tymczasem ze zdumieniem dowiaduje się w ostatnich dniach Europa, że finansowy stan Italji przedstawia się groźnie, a jej gospodarcza sytuacja jest bardzo krytyczna. **Wywóz w pierwszych 10 miesiącach r. 1930 zmniejszył się o 20% w porównaniu z tymsamym okresem r. 1929, a deficyt budżetowy w pierwszej połowie bież. roku wynosi blisko 1 miljard lir.** Nie mniejsze zdumienie wywołały zarządzenia, mające zapobiec postępującemu kryzysowi. W szczególności żywo komentuje się dekret Rady ministrów dnia z 18 listopada, postanawiający **redukcję poborów pobieranych przez funkcjonarjuszów państwowych.** Redukcja jest znaczna. W stosunku do pensyj poniżej 40 tys. lir wynosi 12%, poniżej 60 tys. lir 25%, **ponad 60 tys. lir 35%.** Redukcji w odpowiednim stopniu ulegną również płace robotnicze. Ulegną jej także — przynajmniej tego chce „Duce“ — ceny towarów.

Nie trzeba zbytnio podkreślać wagi tych zarządzeń. Ma to być podporządkowaniem życia gospodarczego wymaganiom ustabilizowanej liry, a równocześnie wstrzymaniem deficytu budżetowego. Według „Corriere della Sera“, **redukcja płac urzędniczych oszczędzi skarbowi od 700—800 miljonów lir rocznie.** Na razie pokryje tylko 1/3 deficytu, 2/3 pokryć ma pożyczka amerykańska, podobno już sfinalizowana.

Bardzo możliwe, że się udadzą zamierzenia Mussoliniego w tej dziedzinie. Nie wiadomo jednak jeszcze, jaki skutek redukcja płac wywoła w życiu gospodarczem. Będzie to zależało w niemałej mierze od tego, czy się rządowi uda obniżyć także ceny towarów w tymsamym stopniu, czy się ta obniżka utrzyma przez czas dłuższy i czy nie zahamuje rozwoju przemysłu, zresztą nie świetnie postawionego we Włoszech.

Przedwczesną byłoby rzeczą stawiać w tej sprawie horoskopy. Prawdopodobnie dopiero za parę tygodni można sobie będzie zdać sprawę z następstw tych iście drakońskich zarządzeń Mussoliniego dla finansów państwa i dla całości życia gospodarczego.

Na razie — jak wolno wnosić z prasy włoskiej — **zarządzenia oszczędnościowego wywołują niezadowolenie i przygnębienie ludności,** w szczególności urzędników i robotników, których bezpośrednio dotykają. Niezadowoleniu próbuje przeciwdziałać prasa rządowa bądź tłómacząc konieczność tych energicznych zarządzeń, bądź wyjaśniając, że redukcja jest w rzeczywistości nieznaczna.

I tak, organ syndykatów, „Lavoro fascista“, apeluje do dyscypliny narodu, a swój płomienny artykuł kończy stwierdzeniem, że **„zwycięstwo należy tylko do mocnych“.**

„Corriere della Sera“ za dowodzi przy pomocy statystyki porównawczej, że płace zostały zredukowane w porównaniu ze stanem przedwojennym „właściwie“ tylko o 3.58% do 5.28%. Podobnie „Tribuna“...

Wydaje się jednak, że Mussolini inicjując politykę oszczędności, nie uwzględnił bardzo ważnej pozycji, która w dużym stopniu wpływa na pasywność budżetu. **Nie uwzględnił olbrzymich wydatków łożonych przez państwo na prace faszyzmu.** W naszem pojęciu jest np. trudno wobec tych trudności finansowych państwa usprawiedliwić trzymanie 300-tysięcznej armji „czarnych koszul“ obok regularnej, państwowej, armji; tosamo odnosi się również i do całego olbrzymiego, a kosztownego aparatu wychowywania młodego pokolenia dla faszyzmu w szeregu organizacyj i instytucyj które zresztą wielka część społeczeństwa, specjalnie katolicka, uważa za narzucone, a jeśli je uznaje, to tylko pod przymusem. W tej dziedzinie jednak nic nie słychać o oszczędnościach i redukcjach.

Na razie jedną korzyść będzie miała Europa z tych zarządzeń Mussoliniego. Prawdopodobnie mowy Mussoliniego nie będą już tak groźne i tak wojownicze... **W. Z.**

———:o:———

Z Brześcia do Grójca.

Trzech więźniów brzeskich jest już **na wolności.** Są nimi: poseł **Kiernik,** wypuszczony za kaucją 10 tys. zł., b. poseł **Pragier** (za 10 tys. zł.) i b. poseł **Mastek** z Krakowa (5 tys. złotych). Kaucję za p. Kiernika złożyła Rada Adwokacka w Warszawie, za dwóch innych socjalistyczne związki zawodowe kolejarzy.

Ośmiu dalszych więźniów (Witos, Bagiński, Putek, Barlicki, Dubois, Ciołkosz, Barlicki i A. Dębski) osadzono w więzieniu w Grojcu. Posłowie siedzą po dwóch w celach, których okna zabite są deskami, by uniemożliwić widok na podwórze. Pozwolono im korzystać ze spacerów przez godzinę dziennie, otrzymywać żywność pozawięzienną i korzystać z bibljoteki więziennej, natomiast na palenie papierosów jeszcze nie wydano pozwolenia.

Ciągle jeszcze nie wiemy, **jak długo potrwa areszt śledczy** owych dziewięciu (wraz z pos. Korfantym) polityków, z których kilku otrzymało obecnie mandat sejmowy, a z nim i przywilej nietykalności. Kiedy skończy się to śledztwo? Przecież nie słychać, by **kogokolwiek** poza aresztowanymi przesłuchiwano w ich sprawie dla zebrania materjału dowodowego. Widocznie zatem potrzeba zbierania takiego materjału nie zachodzi, co zresztą byłoby zrozumiałem, gdyż jeśli przedmiotem obwinienia jest udział w Kongresie Centrolewu, to fakt ten w odniesieniu do pp. Witosa i tow. jest notorycznym i niezaprzeczalnym. Dlaczego więc śledztwo trwa tak długo? Kiedy i gdzie odbędzie się rozprawa?

Co się zarzuca p. **Korfantemu** i p. **Dębskiemu,** tego jeszcze ciągle nie możemy się domyśleć. Pisma doniosły, że i przeciw nim wytacza się zarzut, iż dążyli do obalenia rządu zapomocą przewrotu, ale nikt nie wskazał na konkretne wystąpienia, na którychby można takie oskarżenie budować. W swoim czasie, zaraz po aresztowaniu pierwszej „transzy“, PAT ogłosił, że aresztowani posłowie obwinieni są jużto o przestępstwa natury kryminalnej, jak przywłaszczenie, fałszerstwa, kradzieże itd., jużto o zbrodnie polityczne, jak strzelanie do policji, wzywanie do gwałtów i oporu władzy, działanie antypaństwowe itd. Dziś jest faktem, że **skarga o sprzeniewierzenie** wniesiona została tylko **przeciw b. posłowi z BB. p. Baćmadze** i że zarzucano w prasie jakieś przestępstwo wekslowe b. pos. Kwiatkowskiemu, ale skargi dotąd nie wniesiono.

Ciekawi jesteśmy, kto z b. posłów zostanie oskarżonym o strzelanie do policji, fałszerstwa i t. p.

Uwolnieni za kaucją trzej posłowie może nas objaśnią, co im w śledztwie zarzucano. Czy nam coś opowiedzą o swym pobycie i traktowaniu ich w Brześciu, wątpimy. Podobno zobowiązali się do milczenia.

Czekamy ciągle jeszcze na wybitnych prawników, profesorów uniwersytetu, ludzi nauki i literatury, by się wypowiedzieli o całej tej z wielu punktów widzenia bardzo interesującej brzesko-grojeckiej sprawie.

Areszt posłów trwa 76 dni.

5 członków Państw Komisji Wyborczej

nie przyjmuje odpowiedzialności za wybory.

W dniu 24 listopada odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którem 5 członków (a więc większość) złożyło oświadczenie w sprawie wyborów. W oświadczeniu tem stwierdzają, że już w dniu 12 listopada zajęli stanowisko w sprawie instrukcji Generalnego Komisarza Wyborczego p. Giżyckiego, dotyczącej swobody i tajności wyborów. Swe zastrzeżenia ujęli członkowie Państw. Komisji Wyborczej w odpowiedni wniosek. Następnie oświadczenie przypomina:

„Urzędującemu panu Generalnemu Komisarzowi było i jest wiadome, że poprzedni Generalni Komisarze we wszystkich zasadniczych kwestjach, dotyczących wyborów, **zasięgali opinji Państwowej Komisji Wyborczej,** a b. **Gen. Kom. Wyb. p. Car nie wydawał zarządzeń w tej dziedzinie, nie zasięgnąwszy opinji państwowej Komisji Wyborczej i w tym celu niejednokrotnie zwoływał specjalne jej posiedzenia.**

To też podpisani członkowie Państwowej Komisji Wyborczej czuli się i z tego względu upoważnionymi do zakomunikowania swej opinji panu Gen. Komisarzowi w tych istotnych kwestjach wyborczych oraz do zwrócenia się do niego z ewentualnym wnioskiem o zwołanie posiedzenia Komisji.

Urzędujący pan Gen. Komisarz Wyborczy w końcu pisma swego z dnia 13 bm. pisze łaskawie, że uznaje członków Państwowej Komisji Wyborczej za doświadczonych w sprawach wyborczych i że chętnie słucha ich rad. Jednocześnie oświadcza, że „często wydaje zarządzenia zgodne z ich światłemi radami“, a w rezultacie nie obalając merytorycznej słuszności wniosków członków Komisji Państwowej, **nie uwzględnia żadnego z nich z formalnych względów, wychodząc z niesłusznego założenia, iż wnioski te są żądaniami** i że wychodzą poza zakres uprawnień członków Państwowej Komisji Wyborczej“.

Ponieważ — czytamy dalej w oświadczeniu — obywatele mogliby przypuszczać, że Państw. Komisja Wyborcza jest moralnie odpowiedzialna za poszczególne zarządzenia Gen. Komisarza Wyborczego, przeto członkowie Komisji zmuszeni są oświadczyć, „że przez okres obecnych wyborów do dnia dzisiejszego pan Gen. Komisarz Wyborczy **zwołał tylko dwa posiedzenia Komisji i że ani razu nie zasięgał jej opinji co do wydawanych zarządzeń wyborczych, a także uchylał się od wyjaśnień na pytania członków Komisji Państwowej, stawiane parokrotnie w tym względzie.**

Wobec powyższego składamy niniejsze oświadczenie do protokułu, celem należytego zadokumentowania, że za żadne, wydane przez pana Gen. Komisarza Wyborczego zarządzenia i instrukcje podpisani członkowie Państwowej Komisji Wyborczej nie ponoszą i ponosić nie mogą nietylko formalnej, ale i moralnej odpowiedzialności.

Warszawa, dnia 24 listopada 1930 r.

K. Pużak, J. Woźnicki, Urbanowicz, Sawicki, Utta.

„Stalin się śmieje“.

Jeszcze nie przebrzmiały w prasie wiadomości o „rewolucji“ w Rosji bolszewickiej, a już pojawiły się nowe stwierdzające „zupełny spokój“ w tym kraju. Oto ajencja „United Press“ podaje rozmowę swego korespondenta ze Stalinem, który ze śmiechem potraktował pogłoski o owej „rewolucji“, o własnej śmierci i o opanowaniu rządów przez Woroszyłowa. Na dobitek — podaje „United Press“ — w czasie rozmowy wszedł do pokoju Woroszyłow i słuchając wynurzeń Stalina razem z nim śmiał się z pogłosek, które przez parę dni wstrząsały opinję „zgniłego zachodu“.

Czytelnik pism codziennych ma w tych dniach twardy orzech do rozgryzienia. Bo i jakże? „Stalin zabity“, a teraz mówi: „Woroszyłow przy władzy“, a śmieje się razem ze Stalinem... **Była rewolucja, czy jej nie było?**

Wiadomość o rzekomej rewolucji podała sanacyjna ajencja „Iskra“ w sobotę. „Il. Kurjer Codz.“ opierając się na niej puścił nadzwyczajne wydanie w Krakowie z tą wiadomością. Przez 2 dni utrzymywały się te pogłoski poparte zresztą faktem, że granice rosyjskie szczelnie zamknięto, a połączenia telegraficzne z Europą zerwano. Wreszcie w niedzielę przybył do Warszawy pierwszy od paru

dni wagon kolejowy z Moskwy. Przybyli prze-zą, by doszło do jakichś zaburzeń.

A jednak coś musiało się stać w Moskwie w ub. tygodniu. Wskazuje na to zamknięcie granicy i przedewszystkiem aresztowanie głównodowodzącego armją, Blüchera. Najprawdopodobniej przyszło do jakiejś scysji z oficerami po aresztowaniu dowódcy i z tego zrobiła się „rewolucja“ i „śmierć Stalina“. Cała awantura odbyła się w ramach czterech ścian gabinetu Kremla.

Zresztą poczekajmy jeszcze parę dni. Z pewnością otrzymamy lepsze wiadomości od tych. które puściła „Iskra“ i „Ill. Kurjer Codz.“.

Na ziemiach Rzeltej

B. poseł B. B. Baćmaga skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Radomia donoszą: w drugim i ostatnim dniu rozprawy przeciw b. posłowi **Baćmadze, oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 zł. z kasy gminnej** w czasie pełnienia obowiązków wójta gminy Zakrzów, sąd przesłuchał w dalszym ciągu świadków. m. in. starostę Maćkowskiego. **Zeznania świadków potwierdziły oskarżenie.** Obrona usiłowała przerzucić winę na sekretarza gminy Pietrzyka. Sąd wydał **wyrok, skazujący Baćmagę na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw** i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona złożyła apelację i prosiła o zamianę środka zapobiegawczego dotychczasowego na poręczenie. Sąd jednak przychylając się do wniosku prokuratora **zastosował w dalszym ciągu areszt prewencyjny.**

Złóżmy ofiarę na kościół kresowy.

Z Kamienia Dobosza (powiat nadwórniański) piszą nam: W lecie b. r. grono ludzi dobrej woli postanowiło zbudować kaplicę rzym.-kat. w przepięknej miejscowości Kamienia Dobosza koło Jaremcza. Komitet budowy w osobach: Fr. Sokola. Starosty nadwórniańskiego, H. Lisowskiej. Wł. Schnittlicha. B. Jastrzębskiego, inż. Cybulskiego K.. Łuczyńskiego St. i pułkownika A. Dostala. zebrał już trochę pieniędzy i przy ofiarnem poparciu ze strony Dyrekcji ,Lasów Państw.. inż. A. Koliszera ze Lwowa oraz inż. Kaliksta Krzyżanowskiego zamiar swój będzie mógł wykonać i kaplicę oddać do użytku już w lipcu 1931 r.

Komitet za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich tych. co kochają Dolinę Prutu i Kamień Dobosza. z prośbą o choćby najskromniejsze datki w miarę chęci i możności.

Rewizje w „Słowie Pomorskiem“ i w mieszkaniach prywatnych.

Prasa **toruńska** donosi: W sobotę 22 bm. policja śledcza i mundurowa przeprowadziła **skrupulatną rewizję w lokalach redakcji i administracji** „Słowa Pomorskiego“. tudzież w „Drukarni Toruńskiej“. Ponadto zrewidowano szczegółowo **mieszkania prywatne:** red. J. Kanarowskiego. red. W. Madejskiego. sekretarza Stron. Narod. p. Fr. Sołtysiaka i buchaltera głównego „Drukarni Toruńskiej“ p. A. Białego. Rewizje przeprowadzono **na zarządzenie podprokuratora** Bieńkowskiego. urzędującego przy toruńskim sądzie. Poszukiwano aktów Obozu Wielkiej Polski.

Policjanci w roli kolporterów z powodu nieuzasadnionej konfiskaty.

Starostwo grodzkie w **Bydgoszczy** zarządziło w ub. sobotę tymczasową konfiskatę „Gazety Bydgoskiej“ za artykuły, w tem jeden A. Nowaczyńskiego. przedrukowane z „Gaz. Warsz.“ Artykuły te nie były skonfiskowane w stolicy. więc też **sąd bydgoski konfiskatę uchylił.** Wobec tego **policja musiała po kilku godzinach zwrócić zabrane egzemplarze wydawnictwu oraz poodnosić je z powrotem do kiosków gazetowych.**

Pies uratował dwie kobiety z płomieni

W pokoju dla służby. należącym do lokalu „Automobilklubu Polski“ **w Warszawie,** od dwóch dni czuć było dym, co służba kładła na karb wadliwie urządzonego pieca. Onegdaj nad ranem dwaj woźni. śpiący w tym pokoju. zostali **przebudzeni głośnem ujadaniem psa „Azy“** w sąsiednim pokoju, gdzie spały dwie służące. Przeczuwając niebezpieczeństwo, wpadli do pokoju i zobaczyli „Azę“ budzącą kobiety. Tymczasem **z sufitu zaczął odpadać tynk,** a **po chwili ukazały się płomienie.** Służba rzuciła się na ratunek, a jednocześnie zawiadomiono oddział straży. Strażacy, po 2-godzinnej akcji wyrąbali część sufitu i belki w obydwu pokojach. Przyczyną pożaru była **wadliwie wpuszczona belka w przewód kominowy.** Dzielnego psa za uratowanie życia dwom osobom wynagrodzono podwójną porcją obiadu.

41 NOWYCH CZASOPISM W POLSCE.

W miesiącu październiku br. zarejestrowano w całem państwie **49 nowych czasopism.** Z tej liczby 21 przypada na Warszawę, 4 na Lwów. **po trzy czasopisma na Kraków i Poznań,** oraz po jednem na szereg innych miast Polski. Wśród nowych pism jest 12 tygodników, 3 dwutygodniki, oraz 7 miesięczników.

Nie pijcie wódki.

ŚWIATOWY RUCH PRZECIWALKOHOLOWY

Wspólne zebranie kół poznańskich Związku Nauczycieli Abstynentów i Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej odbyło się w Poznaniu pod przew. dr. Eug. Piaseckiego, prof. Uniw. Pozn. i prezesa P. L. P. Referat o światowym ruchu przeciwalkoholowym wygłosił ks. Gałdyński. mówiąc m. in.: „Okres powojenny jest prawie we wszystkich krajach świata cywilizowanego **okresem dekadencji,** wyrażającej się też **w alkoholiźmie z roku na rok wzrastającym.**

Ruch przeciwalkoholowy wraca jednak do życia.

Liga Narodów gromadzi obecnie materjał statystyczny. **Amerykański** „szlachetny eksperyment“ daleki jest od ideału; atoli jeżeli wogóle dojdzie do zmian, to najwyżej do dopuszczenia lekkich piw i win

W Anglji istnieje imponujący ruch wśród młodzieży.

Wybitną rolę odgrywają lekarze abstynenci, a kobiety abstynentki troszczą się o **gospody bezalkoholowe, których jest 1.656.** Spożycie mleka przewyższa już spożycie piwa. Obowiązuje zakaz reklamy alkoholowej w urzędach i na drukach. np. telegramach. **W Danji** 5% ludności należy do organizacyj abstynenckich. które wydają 30 czasopism. w tem 1 dziennik. **Najlepiej zaprowadzony jest ruch w Szwecji.** Samych nauczycieli abstynentów jest 3.621. pastorów 4.600. kobiet 10.000. szoferów 4.360! W sejmie zasiada 105 posłów abstynentów (45.7%), a w senacie 45 senatorów (30%). w rządzie 6 ministrów przestrzega abstynencji. m. in. także ministrowie skarbu. oraz handlu i przemysłu. **Na walkę z alkoholizmem wydaje rząd 1,600.000 zł. rocznie. Finlandja** ma 3% zorganizowanych abstynentów.

W Estonji jest silny ruch wśród nauczycielstwa (1.000 członków) i wśród dziatwy szkolnej. **Litwa** ma silny abstynencki ruch katolicki wśród dorosłych (12.880) i wśród dziatwy (29.000). **W Bułgarji** krząta się żywo nauczycielstwo (1.076) i młodzież szkół powszechnych i średnich (11.700). Plebiscytów urządzono 200

Austrja ma stosunkowo najsilniejszy ruch wśród nauczycielstwa

(1.314, z tego na Wiedeń przypada 520!). Stary i zasłużony ruch **w Szwajcarji** odgrywa coraz poważniejszą rolę. Na 125.000 zorganizowanych abstynentów, mają katolicy 59.000, innowiercy 66.000. Nauczycielstwo i kobiety propagują obecnie słowem i przykładem hasło zużytkowania bezalkoholowego owoców, w **czem im rząd idzie na rękę.** Do skrępowania gorzelnictwa domowego daleko jeszcze **rozpitej Francji,** mimo że i tam ruch przeciwalkoholowy wykazuje coraz więcej żywotności. **Belgja** pracuje obecnie nad udoskonaleniem swego ustawodawstwa przeciwalkoholowego. a podtrzymuje przedwojenną .

naukę o alkoholiźmie w szkołach

(26 godzin rocznie!). Wybitną rolę odgrywa **katolicki ruch abstynencki w Holandji,** której premjer hr. Ruys de Beerenbrouck jest równocześnie prezesem Międzynarodowej Ligi Katolickiej dla walki z alkoholizmem. **Niemcy** mają przeszło ćwierć miljona zorganizowanych bojowników o trzeźwość. w tem 3.000 nauczycieli abstynentów.

Polska ma obecnie przeszło 100.000 osób

zorganizowanych, które praktykują abstynencję całkowitą lub częściową. albo jako członkowie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej popierają ten ruch doniosły. W tej pokaźnej cyfrze mieści się **Związek Harcerstwa Polskiego, liczący 57.000 abstynentów** od alkoholu i tytoniu, oraz ruch ukraiński jednoczący 5.500 osób. **Nader słaby jest jeszcze ruch wśród nauczycielstwa.**

Nie mamy dotąd poważniejszego ruchu abstynenckiego wśród kobiet z inteligencji.

Samochód wpadł do restauracji.

Niezwykły wypadek samochodowy, na szczęście bez przykrych następstw, zdarzył się w niedzielę **w Poznaniu.** Wskutek natłoku, jaki panował na ulicy Gwarnej w związku z agitacją wyborczą. w pewnej chwili zatamowano ruch kołowy. W tym czasie jechał ulicą Fredry samochód osobowy. Szofer na znak posterunkowego, aby wóz zatrzymał. chciał nawrócić. lecz uczynił to tak niefortunnie, że **wpadł całym impetem, rozbijając szybę wystawową, oraz łamiąc żelazną barjerę, do restauracji „Pod Orłem“, gdzie zatrzymał się na środku sali,** przepełnionej gośćmi. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z gości nie doznał żadnego obrażenia. Nieproszonego intruza wypchnięto z pomocą gości na ulicę.

GRANATOWA ARMJA NA POSTERUNKACH W POWIETRZU.

Jak już donosiliśmy przy komendzie głównej policji państwowej utworzono referat lotniczy. Na szefa referatu powołano majora, dyplomowanego lotnika w stanie spoczynku — **Wiktora Willmanna.** Obecnie pięciu oficerów policji przejdzie 11-miesięczny kurs lotniczy w szkole pilotów w Dęblinie, a 68-miu szeregowych w centrum wyszkolenia podoficerów pilotów w Bydgoszczy.

Tak więc już na jesieni 1931 r. granatowa straż obejmie posterunki w powietrzu.

DWORCE AUTOBUSOWE W STOLICY.

Podczas konferencji przedstawicieli kom. rządu w Warszawie z reprezentantami magistratu uchwalono **budowę pięciu dworców autobusowych w stolicy.** Wzniesione one będą: na placu Unji Lubelskiej, na pl. Starynkiewicza. na pl. Broni, przy ul. Moczydło i u zbiegu ulic Łukasińskiego i Ratuszowej.

Ze Stryja.

Translokacja 6 pułku strzelców podhalańsk.

Rodzimy stryjski pułk strzelców podhal. został rozporz. Min. Spraw Wojsk. **przeniesiony ze Stryja częścią do Drohobycza, częścią do Sambora.** Przeniesienie nastąpiło na skutek zabiegów tych dwu miast o uzyskanie wojska. oraz niezbyt skutecznej zdecydowanej opozycji magistratu m. Stryja, które nie doceniało należycie pomiędzy innemi zaletami ubytku materjalnego, jaki z odejściem wojska poniesie miasto. Przeciętny bowiem roczny obrót Komisji gospodarczej pułku wynosił ponad dwa miljony zł.. z czego ponad 1½ milj. pozostawało wśród kupców, dostawców i ludności miasta Stryja Lepiej tę sprawę pojął Drohobycz i Sambor.

Tak więc garnizon Stryjski utraci 1 pułk. który przebywał na tym terenie od lat kilkunastu i uważany był w mieście za swój rodzimy pułk. cieszący się wielką popularnością wśród wszystkich mieszkańców Stryja bez względu na narodowość. W Stryju pozostaje jeszcze 1 pułk art. i 53 p. p.

Z całego świata.

Polacy na urzędach amerykańskich.

W ostatnich wyborach Polacy chicagowscy uzyskali poważną reprezentację w ciałach ustawodawczych. oraz w urzędach miejskich i powiatowych. Mianowicie do kongresu wybrany został L. Schuetz, do legislatury stanowej Rostenowski, Adamowski, Kielmiński i Gilmeister. Poza tem sędzią powiatowym wybrany został ponownie sędzia Jarecki, sędzią wyższego sądu — Prystalski, komisarzem powiatowym La Buy, sędzią municypalnym Scheffler. W Bufallo dwóch Polaków wybrano do legislatury stanu New York. Mianowicie senatorem został wybrany Woytkowiak. a członkiem Izby niższej Kantowski.

Książę Takamatsu złoży wizytę Ojcu św.

W grudniu przybędą do Włoch brat cesarza Japonji. książę Hohuhito Takamatsu i jego małżonka, księż. Kikuko. Książęca para złoży wizytę Ojcu św., którego już prosiła o audjencję, królowi oraz następcy tronu włoskiego. (KAP).

Nowa fala emigracji z Rosji.

Zarząd rosyjskiego emigracyjnego Towarzystwa Czerwonego Krzyża ogłosił w prasie paryskiej odezwę, w której wzywa emigrację rosyjską i społeczeństwa zachodnie do przyjścia z pomocą licznym nowym emigrantom, którzy szukają schronienia przed terrorem bolszewickim, przekraczając granice państw, sąsiadujących z Rosją. Liczba tych emigrantów jest szczególnie znaczna w Finlandji.

Smierć w pojedynku na scenie.

W Fortheimie w Austrji 22-letni artysta wiedeński Kurt Kaunitz padł w tych dniach ofiarą tragicznego wypadku. Podczas próby z „Trzech muszkieterów“ ćwiczył on ze swym kolegą scenę w pojedynku. W tem ostrze szpady przeciwnika, skutkiem niezręcznego ciosu. wbiło się oko Kaunitza tak głęboko, że przebiło mózg. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin później.

Groteskowy pojedynek w Budapeszcie.

Siwy staruszek hr. Herman Salm w Budapeszcie wyzwał na pojedynek 25-letniego hr. Ludwika von Wenckheima na ciężkie szable. Pojedynek obfitował w nielada niespodzianki. Zaledwie przeciwnicy skrzyżowali szable, **odrzucili broń i poczęli się okładać pięściami.** Sekundanci z trudem rozdzielili ich i zdołali nakłonić do ponownego ujęcia szabel. Jednak i tym razem powtórzyła się scena bijatyki. Dopiero za trzecim razem przeciwnicy przystąpili do walki zgodnie z zasadami, jednak wskutek interwencji lekarza musiano przerwać pojedynek. Okazało się. że u v. **Wenckheima pod wpływem strachu puls wykazywał 160 uderzeń.** Przeciwnicy niepojednani opuścili udeptaną ziemię.

Zamiast do parlamentu, do przytułku dla ubogich.

Podczas niedawnych wyborów do kongresu Stanów Zjednoczonych ubiegał się o stanowisko posła z m. Staunton, w stanie Wilginja, niejaki C. R. Rosser. Nie doznał wszakże powodzenia. a że ubiegał się o zaszczytne stanowisko na własną rękę, licząc na swą popularność w mieście. sam ponosił wszelkie koszta swej agitacji wyborczej. Niestety nie obliczył się ze swą wypłacalnością. to też gdy przepadł przy wyborach. wierzyciele zabrali mu wszystko. Zamiast więc do parlamentu. biedak dostał się do przytułku ubogich Armji zbawienia. Ale i tam podobno. prześladują go wierzyciele.

Zatrute czekoladki w przesyłce.

W słowackiej miejscowości Rostalla, znaleziono właściciela pewnego hotelu, martwego w jego pokoju. Zwołana służba zeznała, że widziała szefa przed paroma godzinami. gdy odbierał od listonosza przesyłkę pocztową. Na stole stało rzeczywiście otwarte pudełko z czekoladkami. Bliższe badania tych czekoladek wykazało, że **niektóre z nich napełnione są rumem z domieszką arszeniku.** Paczka nadana była w Czechosłowacji. Policja zajęła się energicznie wyśledzeniem sprawcy morderstwa.

HIPOTEZA POWSTANIA NOWEGO JEZIORA

Instytut Geotechniczny w Rzymie po szeregu eksperymentów dokonanych celem wytłumaczenia powstania nowego jeziora w Leprignano pod Rzymem (o jeziorze tem donosiliśmy z powodu zaobserwowanych zjawisk wulkanicznych), doszedł do wniosku, że pod jeziorem na znacznej głębokości muszą istnieć płonące pokłady naftowe Obecnie mają być dokonane wiercenia w pobliżu jeziora celem ustalenia czy hipoteza ta ma rację bytu.

KINEMATOGRAF OŚRODKIEM SZKOLENIA ŻOŁNIERZY.

Jak wiadomo. służba wojskowa w armji francuskiej została skrócona do jednego roku. Ażeby uzupełnić luki w wyszkoleniu, jakie niewątpliwie wynikną, postanowiło francuskie ministerstwo spraw wojskowych szkolić żołnierzy dodatkowo zapomocą odpowiednich obrazów kinematograficznych. Wyświetlane więc będą filmy, przedstawiające ćwiczenia bronią i użycie broni w walce ogniowej. Ponadto będzie się pokazywać sceny z minionej wojny, co ma na celu szkolenie ich w sensie moralnym.

Uznanie Kardynała Verdier dla pracy księży polskich we Francji.

(KAP.). Zaproszony przez rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. ks. kan. Łagodę, przybył Ks. Kardynał Verdier, Arcybiskup paryski, do Clamart, gdzie **księża polscy z całej Francji** odprawiali w dniach od 17 do 22 b. m. rekolekcje. Na powitanie ks. rektora, który, zaznaczając łączność kleru polskiego z Episkopatem francuskim, a przezeń ze Stolicą Apostolską, podkreślił chęć współpracy polskiego duchowieństwa z klerem francuskim i prosił o swobodę w wykonywaniu duszpasterstwa nad emigrantami polskimi, odpowiedział Ks. Kardynał dłuższem przemówieniem.

„Gdybym nawet — mówił Ks. Arcybiskup — nie miał innych racyj, aby przybyć do Was. to ta jedna wystarczyłaby: przyjść tutaj. aby Wam **podziękować imieniem swojem i całego Episkopatu francuskiego za Wasze trudy, wśród których spełniacie doniosłą swą misję.** Mogę Was zapewnić. że zjazd księży arcybiskupów francuskich. odbyty w tych dniach, z całem uznaniem wyraził się o Waszej **pracy.** Nie zrażajcie się tem. że rodacy Wasi, przybywając do Francji, tak często. szczególnie **na** wsi. znajdują się w otoczeniu **bezbożnem** i w środowisku niemoralnem. Jesteśmy **świadomi** tego. iż bez Waszej pomocy bylibyśmy **niezdolni** utrzymać przy wierze te tysiączne **rzesze** Waszej emigracji“.

Wkońcu zapewnił Ks. Kardynał, **że przy** najbliższej wizycie swej u Ojca św., **która nastąpi** w tych tygodniach jeszcze. **złoży Głowie** Kościoła hołd w imieniu kleru **polskiego. pracującego** we Francji. i zapewni **Ojca św.** o pożytku jego pracy, jak i prawdziwem poświęceniu, z jakiem księża polscy pracują **dla dobra** dusz emigrantów polskich we **Francji.**

Lite[ra]tura i kino.

Społeczeństwo a literatura.

Niedawno ogłosił paryski „Temps“, że zbiera składki na pomnik dla tak wybitnego pisarza, jakim był **Pierre Loti** (właściwe nazwisko: Juljan Viaud; należy dodać, że twórca nowoczesnej powieści egzotycznej francuskiej, Loti zmarł w roku 1925).

Jak się dowiaduje dziennik „L'Ordre“ skutek odezwy do składek na pomnik jest taki, że nadeszło tylko 50 franków.

Także powód...

Maksym Gorkij ponownie wystąpił w obronie władzy sowieckiej i wysławia terror, który w ostatnich czasach panuje w Rosji. Ostatnie swe oświadczenie M. Gorkij poparł argumentem, że **jego zdanie o terrorze nie może różnić się od stanowiska, zajętego w tej sprawie przez rząd,** gdyż jest on „honorowym czekistą“. Tytuł ten Gorkij otrzymał w zeszłym roku z okazji 12-lecia istnienia „GPU“ czyli osławionej „Czeki“.

Jak widzimy, jest to niezwykło uproszczenie sprawy. Pisarz wychwala terror, bo terroru dopuszcza się rząd, który pisarza odznaczył.

Koło miłośników dramatu klas. U. J.

urządziło onegdaj na Uniwersytecie inauguracyjny wieczór p. t. „Jazz na Olimpie“. O programie Koła, jego 25-letniem istnieniu i jego popularności mówił prezes, W. Mączka. Następnie p. Z. Leśnodorski wygłosił fejleton „Czy naszej kulturze grozi zagłada“, poczem pp. Korcala i Lewin wykonali Dialog Lukjana w przekładzie prof. Boguckiego.

Najbliższy program Koła Art. Mił. Dramatu Klas. przyniesie szereg wieczorów dyskusyjnych, oraz Akademję Wergiljańską w przyszłym tygodniu.

Z kin krakowskich.

Najlepszy film tygodnia — to „Pod dachami Paryża“ (kino „Sztuka“). Dawno już nie widzieliśmy filmu tak dobrze reżyserowanego. Banalna historja z życia ubogiego Paryża, Paryża mieszkającego na poddaszach, wyrosła tu w serdeczną i zajmującą opowieść, pełną dziwnej prostoty. Film pod względem technicznym doskonały. Efekty świetlne (zdjęcia z góry), kontrasty i metafory reżyserskie — pierwszorzędne. Niezwykłe napięcie wydobył reż. Rene Claire przy walce apaszów pod torem kolejowym. Reż. Claire tworzy elitę awangardy filmowej Francji wraz z takiemi nazwiskami jak: A. Gance, J. Epstein, M. L'Herbler i in.

Trochę gorsze od „Dachów Paryża“ jest „Moje słoneczko“ (kino „Apollo“). Film ten dał znów pole do popisu znakomitej artystce, Żanecie Gaynor, obdarzonej wzruszającą prostotą i liryzmem wyrazu. Film dźwiękowy zrobił jej krzywdę; nie powinna bowiem śpiewać, gdyż posiada nieładny głos; ani piękna wystawa tego nie nadrobi. Na najwyższe uznanie zasługuje dźwiękowa groteska rysunkowa; są to dzisiaj najbardziej artystyczne „kawałki“ dźwiękowe, a pod względem zajmującej akcji biją je tylko „tygodniki“ dźwiękowe.

Jak z tym „zaaresztowanym“ filmem?

Z wytwórni „As-film“ otrzymujemy wyjaśnienie w związku z notatką z dn. 21 bm. p. t. „Film obłożony aresztem“. Według wyjaśnienia w filmie „Niebezpieczny romans“ są utwory nagrane za zgodą autorów. Autorzy byli odpowiednio przez wytwórnię „As-iflm“ honorowani za swoje utwory. Na podstawie mylnego oświetlenia tej sprawy przez „Zaiks“ prokurator obłożył rzeczywiście aresztem film „Niebezpieczny romans“ podczas wyświetlania w kinie „Pola Negri Palace“. Zarządzenie to jednak, jako bezpodstawne, spowodowane zatargiem kin z „Zaiksem“ zostało na wniosek nadprokuratora w ciągu kilku godzin cofnięte i anulowane.

Z atmosfery przedpowstaniowej.

NIEMCEWICZ O W. KS. KONSTANTYM.

Przed setną rocznicą wybuchu powstania listopadowego warto przypomnieć, jak oceniał Juljan Ursyn Niemcewicz ówczesne rządy wielkiego księcia Konstantego. Oto kilka ustępów z „Pamiętników“ znakomitego autora „Śpiewów historycznych“.

„...Opłakany minister wychowania, z wlepionemi oczyma w oblicze W. kniazia, z żebrzącą postacią oczekuje jałmużny łaskawego spojrzenia i nie zawodzi się: **tyle podłości, tyle pochlebstw, tyle fałszów już go, jak jemu podobnych uczyniły ulubionym.** Nadto u Pana tego dosyć jest być od wszystkich wzgardzonym, żeby być protegowanym...“ (str. 3).

*

„Oprócz jednego Carogrodu nigdzie na świecie podobnych czynów arbitralności widywać nie można. I to spokojnie zniesiono i względem tego nikt przełożenia najmniejszego uczynić nie ważył się..., bo któż doniesie, gdy wszystkie listy odpieczętowują, a **donoszący prawdę zażarcie ścigani**“ (str. 7).

*

„Do tego przyszliśmy stopnia samolubstwa i obojętności względem zgwałcenia najświętszych praw naszych, iż codziennie wyrządzane nad nami **zniewagi mało kogo,** i to z nic nie znaczących chyba, **obchodzą**“ (str. 7).

*

„Od dawna zamierzoną myśl uczynienia **z Brześcia Litewskiego obronnej twierdzy,** Cezar dzisiejszy do skutku chce przyprowadzić; ani się temu dziwić: położenie miasta tego między Muchawcem i Bugiem jest nader ważnem... W tym celu już trzoda mniemanych inżynierów do Brześcia przybyła... cegła **na baszty** obrócona została... a tak goście nasi zdają się na wieki w kraju polskim utwierdzać, jeśli im tylko opatrzność i niezatrzymany bieg dążności politycznych prędzej czy później nie poła mie szyków“. (str. 12).

*

„Lecz cóż pomogą twierdze, kiedy całe ogromne mocarstwo moskiewskie stoi bez podstawy, kiedy, mówię, nie ma zasad, nie ma stałych instytucyj, kiedy **wszystko spoczywa na woli i słowie jednego śmiertelnego człowieka!** Widzieliśmy tego niedawny przykład, gdy ostatniej jesieni cesarz Mikołaj niebezpiecznie zapadł na zdrowiu. Co za trwoga i pomieszanie w Petersburgu! Dlaczego? Bo wszystko w niepewności, niema praw kardynalnych, niema dwóch izb ciała prawodawczego, bo wszystko wtenczas na jednym czynie najśmielszego“. (str. 12).

*

„Możnaż nazywać niezgodą, że kto zdanie oświadczy różne od woli panującego, że kto na przez wiele lat wyrządzone uciski żali się. Pocóż zwoływać sejm, jeśli nie dlatego, żeby wiedzieć od reprezentantów, co zbawiennem, co szkodliwem dla siebie znajdują? Jeśli to niema być wolno, **lepiej nie łudzić, znieść ustawę, a same tylko ukazy zostawić**“. (str. 16).

*

„Dn. 3 maja. Wspomnienie konstytucji dnia tego powiększyło trwogi: niech **dwóch studentów** lub innych mówiło razem, zaraz rozpędzono... student jeden patrzał w zamku na zmianę warty, porwany, wtrącony pod odwach; prędko jednak wypuszczonym zost[ał]“ (str. 17).

*

„...W. książę niespokojny zapytał: „Cóż jest ta konstytucja?... pierwszą waszą powinnością posłuszeństwo, posłuszeństwo i jeszcze raz posłuszeństwo“. „Tak jest, odparł Ostrowski, „**posłuszeństwo prawu, ale inaczej posłuszeństwo jest podłością**“ (str. 28—29).

*

„Dnia 29 listopada o godz. 7 i pół wybuchnęła niespodzianie rewolucja“... (str. 44).

Los teatru.

ZWYCIĘSTWO KINA — TO JESZCZE NIE UPADEK TEATRU.

Francuski pisarz J. Bloch wydał książkę p. t. „Los Teatru“, w którym zajmuje się kryzysem teatralnym.

Teatr jest machiną wielce skomplikowaną; potrzebuje on nietylko autorów dramatycznych i dyrektorów i reżyserów — on nie może istnieć bez aktorów i bez publiczności.

Podczas wojny europejskiej, zaczątki nowej literatury dramatycznej zgasły. Teatry jednak musiały egzystować nadal przy najbardziej dla siebie niesprzyjających warunkach. Gorączkowa pogoń za publicznością, której nie miało się co dać ani z repertuaru dramatu ani dowcipnej, pouczającej komedji — przywiodła wreszcie **do ostrego kryzysu teatru i do zwycięstwa kinematografu.**

Ale J. Bloch z nadzieją spogląda w przyszłość teatru. Teatr — w najlepszych swych przejawach — był zawsze widowiskiem **dla garstki wybranych.** Masy pozostawały obojętne dla tej arystokratycznej sztuki. Okazało się, że **łatwiej jest obniżyć sztukę do gustów mas, niż podnieść masy do zrozumienia istoty teatralnego piękna.**

Popularność, jakiej nie zdobył żaden rodzaj sztuki, odkąd istnieje świat, — **popularność swoją kino zawdzięcza tylko masom.** Teatr zaś nie będzie liczył się z wymaganiami mas, on będzie nadal siedzibą wyszukanego piękna i kołyską naszych najgłębszych wzruszeń. W triumfie kinematografu nie należy koniecznie upatrywać upadku teatru. Kino powinno iść drogą inną od dróg teatru.

———:: § ::———

Okręt tonie.

ZATONIĘCIE OKRĘTU TRANSATLANTYCKIEGO U WYBRZEŻY PORTUGALJI.

19 listopada w godzinach porannych zatonął na skałach wysp Farilhoes o 12 mil od wybrzeży portugalskiej Estremadury, nowoczesny okręt motorowy angielski **„Highland Hope“.**

Okręt jechał z Londynu do Ameryki Południowej, mając 149 ludzi załogi, 170 pasażerów w klasach i 231 emigrantów na pokładzie. O godz. 5 rano okręt żeglował w gęstej mgle ku ujściu Tagu, oddalonemu o 50 mil. Wszyscy spali prócz czuwającej załogi. **Nagle okręt wstrząsnął się i dziobem potknął się, nachyliwszy się w bok. Dziób został od dołu strzaskany przez skalistą ławę, zdradziecko ukrytą w morzu.** Z boku po lewej stronie na wysokości zanurzenia otwarła się ogromna dziura.

Dzwon alarmowy, który zabrzmiał na pokładzie, wywołał panikę wśród pasażerów. **Marynarze karnie rzucili się do pomp.** Ale tłum emigrantów z tłomokami uganiał się z krzykiem po pokładzie, siejąc przerażenie.

Oficerzy przez megafony krzyczeli, że **okręt nie jest w niebezpieczeństwie,** aby uspokoić pasażerów. Ale radjotelegrafista wystukiwał w swej kabinie nieustannie sygnały **„S. O. S.“.** Już wkrótce doszły do niego odpowiedzi od transatlantyków, znajdujących się w pobliżu. **„Mandalay“** z linji Indyjskiej. **„Rajputana“** z linji Australijskiej i niemiecki holownik **„Seefalke“** i kilka okrętów handlowych telegrafowały do „Highland Hope“ słowa odwagi i nadziei. Równocześnie stacja radjowa w Gravato przejęła „S. O. S.“ i z Lizbony wysłano holownik **„Patron Loper“** na ratunek.

Na szczęście okręt angielski utknął wśród skał, położywszy się na jednym boku. Spuszczono łodzie ratunkowe. Niebo było pogodne i o godz. 9.30 rano 401 pasażerów i 100 marynarzy wylądowało w porcie Peniche. Kap. Jones z garstką załogi napróżno usiłowali ocalić okręt od zatonięcia. Widząc, że „Highland Hope“ zanurza się powoli w wodę, przeszli na holownik portugalski, zdając okręt na łaskę fal. Towarzystwo asekuracyjne będzie musiało zapłacić linji Nelson miljon funtów szterlingów odszkodowania, tj. 45 miljonów zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Ostatnia niedziela ligowców.

W najbliższą niedzielę 30 bm. odbędą się **cztery ostatnie mecze o mistrzostwo** Ligi. W Warszawie Legja walczyć będzie z Ruchem, **w Krakowie Wisła spotka się z lwowską Pogonią,** we Lwowie odbędzie się mecz Czarni—Warta, wreszcie **w Lodzi gra L. K. S. z Cracovią.**

Największe zainteresowanie wywołują oczywiście mecze: **L. K. S. — Cracovia i Wisła — Pogoń,** które zadecydują, kto zostanie mistrzem Ligi: Cracovia czy Wisła.

O wejście do Ligi grają w niedzielę: we Lwowie: Lechja ze śląskim A. K. S., a w Poznaniu: miejscow. Legja z 82 p. p.

DWIE KLASY SZERMIERZY.

Na szermierczych **mistrzowstwach Polski,** które odbędą się w dn. 7 i 8 grudnia b. r. **w Warszawie,** wprowadzona będzie inowacja, a mian. podział zawodników na dwie klasy: A i B. W pierwszej klasie walczyć będzie we wszystkich trzech broniach 27 zawodników, klasa B liczyć będzie około 60 szermierzy.

Ruch wydawniczy.

Nowy zeszyt czasopisma liturgicznego.

Świeżo wydany zeszyt jedynego w Polsce czasopisma liturgicznego, **„Mysterium Christi“,** (rok II., nr. 1) przynosi bogatą treść poświęconą głównie zbliżającym się świętom Bożego Narodzenia. Należy tu artykuł ks. kan. Korzonkiewicza o „Adwencie“, wyjaśniający gruntownie cele i charakter tej części roku kościelnego. Ks. dr. Br. Gładysz pisze o pięknym i starym hymnie brewjarzowym z adwentu: „Verbum supernum prodiens“. Reszta artykułów dotyczy Mszy św., Eucharystji, terminologji liturgicznej i in. (Ks. prof. Morawski, ks. prof. Tomanek i in.). Na szczególną uwagę zasługuje pomysłowość redakcji, która w różny sposób, a skutecznie, rozbudza słaby jeszcze u nas ruch liturgiczny. Jednym z nich jest kwestjonarjusz, który rozesłała pomiędzy czytelników. Innym jest stworzenie taniego wydawnictwa p. t. „Służba Boża“, które co 2 tygodnie przynosiło będzie gotowe teksty mszalne do odmawiania wspólnego podczas Mszy św.

Adres redakcji: Ks. dr. M. Kordel, Kraków, ul. św. Marka 10.

PRZEGLĄDU TEOLOGICZNEGO nr. 3 zawiera następujące rozprawy: Ks. M. Orliński: „Warunkowy konsens małżeński“, ks. E. Król: „Śmierć Chrystusa odkupieniem wielu“, ks. K. Karlowski: „Wybór arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego wobec bulli de salute animarum a naszego konkordatu“ — recenzje: H. Romanowski: Nowa filozofja — Krytyka bergsonizmu (Ks. K. Kowalski) Cz. Lechicki: Kościół ormiański w Polsce. (Ks. Cichowski). Stöckl-Weingärtner: Historja filozofji (Ks. Wais) Dürr: Psalm 110. (Ks. Klawek). Kronika. **Dodatek: „Ruch Teologiczny“.** Treść: Problem apologetyki. — Istota ofiary Mszy św. — Czy Bóg Starego Zakonu miłuje ludzi? — Nowsze publikacje teologiczne. — Redakcja: Lwów, Ormiańska 13.

Rzeczy ciekawe.

Orjentalna uprzejmość.

Uprzejmość jest rzeczą tak wrodzoną człowiekowi Wschodu, że nie zatraca jej nawet w obliczu śmierci. Ilustruje to następujące prawdziwe zdarzenie: Szeik Said, który w powstaniu przeciw Turkom stanął na czele Kurdów, został schwytany i odesłany do Diarbekir na stracenie. Tu przyjął go turecki komendant, który salutując służbiście, odezwał się bez cienia ironji: „Bądź pozdrowiony szeiku! Jak zdrowie? Czy podróż nie była nużąca?“ Szeik odpowiedział uprzejmie: „Każda podróż nuży“. „A może wasza wysokość chory?“. „Nie, dziękuję, czuję się nieźle“. A apetyt? Może wolno mi ekscelencji podać coś do jedzenia?“ — „Nie, dziękuję muszę być ostrożny — pan rozumie, pułkowniku, djeta — a teraz zwłaszcza chciałbym pościć“. „Uczynimy wszystko, ażeby ekscelencja czuł się u nas dobrze. A może dla pewności wezwać lekarza?“ — „Nie, dziękuję, zdrowie nasze jest w ręku Allaha“.

Na to komendant zwraca się do straży eskortującej więźniów: „Odprowadźcie ich, gdyż potrzebują spoczynku“. Słowo „spoczynek“ znaczyło spoczynek wieczny. Sz[eik] wraz z jego świtą odprowadzono na [plac] i rozstrzelano. Podczas rozmowy szeik [wie]dział dokładnie, co go za chwilę czeka!

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go listopada 1930.
Środa 26: św. Jana Ber.
Czwartek 27: św. Walerjana bp.
Czwartek 27: wschód słońca o godz. 7.30, zachód o godz. 16.04.

—:§:—

FELJETON „Szafirowy pająk“ zamieszczamy na str. 6-tej dziennika.

WYSTAWA ZRZESZENIA ART. PLASTYKÓW „JEDNORÓG“ otwarta niedawno w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, wywołała w Krakowie duże zainteresowanie, co widoczne jest w licznem zwiedzaniu jej zwłaszcza w niedziele i święta. Z wystawy zakupiono już obrazy J. Hrynkowskiego, S. Muellera, Seweryna i Żurawskiego. Wystawa potrwa jeszcze tylko dwa tygodnie, gdyż w pierwszej połowie grudnia otwarta będzie nowa ekspozycja.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: nabiał: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr, ser krowi 80—1 zł, masło zwycz. 1 kg. 5.20—5.60 zł. jaja szt. 24—25 gr, jaja składowe 16—17 gr. Drób: kury sztuka 4—7 zł. kaczki żywe szt. 4—5 zł, bite 3—4 zł. gęsi żywe 6—8 zł. bite 5—6 zł, indyki 10—14 zł. indyczki 8—12 zł. zające w skórze 5—6 zł. bez skóry 4—5 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 5.50—6 zł. buraki ćwikł. 1 kg. 12—15 gr. cebula 25—30 gr, pietruszka 45—50 gr. selery 30—35 gr.

WPADŁ POD TRAMWAJ w Rynku gł. 70-letni Jan Jaskuła, robotnik. Nieszczęśliwy doznał szeregu ogólnych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Opatrzył go lekarz Pogotowia ratunkowego i przewiózł do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Włamano się do mieszkania Opalucha Mikołaja, szewca i skradziono mu aparat do masowania wartości 400 zł. — Michałowi Kuryle, zamieszkałemu przy ul. Topolowej L. 34, skradziono maszynę do pisania, nieustalonej wartości. — Z magazynu na stacji w Płaszowie doniesiono do policji, że dnia 24 b. m. zauważono w wozie pociągu towarowego brak paczki skór o wadze 59 kg., nadanej w Radomiu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH zawiązało się w listopadzie b. r. na Uniwersytecie Jag. Kuratorem Koła został prof. dr Jan Dąbrowski. Walne zebranie 15 b. m. wybrało następujący Zarząd: prezes: Tumidajski, wiceprezes: Paully K., sekretarz: Dobek T.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“
APOLLO: „Moje słoneczko“.
CORSO „Szecherezada“.
NOWOŚCI: Zamknięte
WARSZAWA: „Anastazja“ (Lee Pary).
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na popularnych przedstawieniach, po cenach zniżonych słonecznie pogodna komedja amerykańska „Roxy“, tak sympatycznie przyjęta w Krakowie. W sobotę: pierwsze z przedstawień listopadowych, złożone z Prologu K. H. Rostworowskiego, „Warszawianki“ Wyspiańskiego i „Nocy w Belwederze“ Staszczyka. W niedzielę po południu toż samo przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W niedzielę wieczór: Prolog do „Kordjana“ p. t. „Przygotowanie“, grany po raz pierwszy w Polsce, oraz część III. „Kordjana“: „Spisek koronacyjny“. Bilety wstępu na to przedstawienie rezerwować będzie sekretarjat teatru miejskiego im. J. Słowackiego (Tel. 101—76), gdzie należy zgłaszać się, celem zabezpieczenia sobie udziału w przedstawieniu.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. W dalszym ciągu gra teatr Bagatela wspaniałą rewję p. t. „Na naszej palecie. Tryumfy święci znakomita para taneczna Węgrów Dell'Adami. Z innych numerów wybija się Japoński i żywiołowo śmieszny monolog Daneckiego. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

HELENA MORSZTYNÓWNA, którą Kraków usłyszy we czwartek 27 b. m. w sali Bolońskiego, jest rzadkim gościem w swej ojczyźnie, gdyż od paru lat w ślad za innemi gwiazdami muzycznemi, przebywa prawie wyłącznie w Ameryce. Koncerty znakomitej pianistki w Stanach Zjednoczonych są prawdziwemi wydarzeniami muzycznemi. Krytyka amerykańska, podnosząc artyzm kobiet polskich, stawia nazwisko Morsztynówny obok nazwisk Modrzejewskiej i Sembrich-Kochańskiej.

—:: § ::—

Odczyt Red. Matyasika w „Odrodzeniu“.

W piątek 28 bm. **Redaktor naczelny „Głosu Narodu“ p. Jan Matyasik** wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ Kanonicza 15 I p. odczyt p. t. **„Ku naprawie ustroju“** — uwagi o projektach rewizji konstytucji, zgłoszonych w poprzednich sejmach. Początek o godz. 19.15. Goście mile widziani.

Zagadnienia uzdrowiskowe i turystyczne

Dnia 20 i 22 bm. pod przew. wiceprezesa Kwiatkowskiego odbyły się w sali konferencyjnej Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, z jej inicjatywy, posiedzenia Komisji Rozwoju Uzdrowisk i Ruchu Turystycznego, przy licznym współudziale reprezentantów świata gospodarczego i naukowego. Celem posiedzeń było przedyskutowanie i uzgodnienie postulatów Izby krakowskiej w zakresie uzdrowisk, hotelarstwa, turystyki i propagandy, ujętych wyczerpująco w dwóch znakomitych referatach prof. dr. L. Korczyńskiego i dr. J. Fächera, które będą przedmiotem obrad na Zjeździe Izb przemysłowo-handlowych, mającym się odbyć w Krakowie w związku z uroczystościami 80-lecia istnienia Izby krakowskiej, najstarszej ze wszystkich Izb w Polsce.

—o—

Uroczystość 75-lecia Zgromadzenia S. S. Felicjanek.

obchodziła dnia 21 bm. „Ochronka salinarna“ w Wieliczce, w której rolę wychowawczyń dzieci, przeważnie górników, z wielkim zamiłowaniem pełnią od wielu lat SS. Felicjanki. Udział w uroczystościach brał klasztor OO. Reformatów, miejscowi księża i ludność Wieliczki, która po brzegi napełniła kaplicę i kurytarz, podczas uroczystej mszy św. celebrowanej przez ks. dr. Szwaję. Cały dzień trwała uroczysta adoracja Najśw. Sakramentu. Po południu, odbyły się nieszpory.

W 100-ną rocznicę Powstania Listopadowego.

Odezwa do obywateli miasta Krakowa.

Wojewódzkie komitety: honorowy i wykonawczy wydały następującą odezwę do obywateli m. Krakowa:

„Sto lat mija od chwili, gdy w listopadową mroźną noc garstka bohaterów, pełna ofiarnego męstwa zerwała się do orężnego czynu o wolność Polski. W krwawych zmaganiach tysiące żołnierza polskiego legło na polach bitew. Sto lat mija od tej chwili. Potężny czyn listopadowy stał się dla Narodu symbolem stosu ofiarnego, na który złożyli swe życie i trud w Narodzie najlepsi. Stał się on płomiennym zniczem wielkiej i ofiarnej miłości, gorejącym poprzez cały wiek, świętem źródłem, z którego czerpały moc i hart następne pokolenia, czy to idąc na nowy bój o wolność, czy też niosąc trud życia w cichej, mozolnej pracy dla podtrzymania ducha Narodu. U źródła tego szukali mocy i ci nam najbliżci, którzy w „Wojnie ludów“ skupiwszy się pod zwycięskiemi sztandarami Orła Białego, bohaterskim czynem orężnym wykuli granice Niepodległej Polski i o których pierś rozbił się atak bolszewickiej hordy.

Dziś, gdy składamy głęboki, pełen wdzięczności hołd pamięci bohaterów z pod Grochowa i Ostrołęki — czujemy tem silniej płomienną moc Czynu listopadowego, że święta te Rocznice obchodzimy niemal równocześnie z radosnemi rocznicami odzyskania niepodległego bytu państwowego i odparcia nawały bolszewickiej. Wspomnienie Nocy listopadowej pozostanie dla nas na zawsze skarbnicą świetlanych wzorów ofiarnej służby dla Ojczyzny. Niech ono nam będzie nadto nakazem, że tylko we wspólnym i zgodnym wysiłku pracować możemy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“. — Odezwę podpisali: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, prezydent m. Rolle, prezes Sądu Apelacyjnego Strawiński, dowódca korpusu generał Łuczyński, oraz członkowie komitetu wykonawczego. Komitet wzywa wszystkich obywateli i mieszkańców m. Krakowa do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach, zaś właścicieli realności do udekorowania domów flagami o barwach państwa i miasta.

Program uroczystego obchodu.

Sobota 29 listopada: godz. 9 — nabożeństwa i uroczyste poranki we wszystkich szkołach krakowskich; godz. 12 — uroczysty poranek międzyszkolny w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego 16, urządzony staraniem Koła TNSW. i Związku Dyrektorów; godzina 17.30 — capstrzyki orkiestr wojskowych, cywilnych i szkolnych po ulicach miasta, dekoracja i iluminacja miasta.

Niedziela 30 listopada: godz. 9 — **uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu** z udziałem władz wojskowych i cywilnych, tudzież nabożeństwa w świątyniach innych wyznań; godz. 9.45 — zaprzysiężenie Bataljonu podchorążych rezerwy piechoty na dziedzińcu arkadowym na Wawelu; **godz. 12 — uroczysta Akademja na Ratuszu miejskim;** godz. 15 — pochód organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego, Federacyj polskich Związków Obrońców Ojczyzny i młodzieży szkolnej na cmentarz rakowicki, celem złożenia hołdu na grobach bohaterów walk o wolność (punkt zborny pod pomnikiem Mickiwicza w Rynku głównym o godz. 15); godz. 20 — uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim imienia J. Słowackiego: „Kordjan“

Urządźmy „Gwiazdkę“ sierotom w ochronkach krakowskich.

Główny Komitet Opieki nad Ochronkami dla małych dzieci w Krakowie (ul. Wolska 6) zwraca się do społeczeństwa krakowskiego z gorącą prośbą o dary na Gwiazdkę dla biednych dzieci i sierót, pozostających pod opieką Ochronek. W roku przyszłym upływa 84 lat od czasu otwarcia w naszem mieście pierwszej ochronki dla małych dzieci. Od tego czasu po dziś dzień Komitet zdołał otworzyć **18 ochron.** Właściwym celem ochronek jest przetrzymywanie i wychowanie dzieci rodziców, którzy zajęci pracą poza domem, dozoru nad dziećmi nie mają komu powierzyć i przysyłają je na cały dzień do ochronki.

W 18 ochronkach umieszczonych jest około 1450 małych dzieci od 2 do 6 lat, rodziców ubogich, przeważnie rzemieślników i robotników. W tej liczbie około 445 dzieci bardzo biednych, głównie sierot. Dzieci rodziców bezrobotnych chronią się przed nędzą w ochronach, gdzie otrzymują pożywienie i ciepły kąt. W ten sposób **żywi się w ochronkach 445 dzieci najbiedniejszych.**

Te małe, biedne dzieci, przebywające całymi dniami w ochronkach pod opieką wyszkolonych Sióstr zakonnych, to dotąd niezepsute jądro narodu; im dłużej je wychowujemy, tem one będą zasobniejsze w zasady religijne i moralne, tem pewniejsza przyszłość Polski. W tej atmosferze wychowane dzieci nabędą zalet prawości, otwartości, sumienności i delikatnego poczucia sprawiedliwości.

Komitet zwraca się do mieszkańców Krakowa z prośbą o dobre słowo i dobry czyn, wychodzące ze skarbnicy miłości, niewyczerpującej się nigdy, o złagodzenie ubóstwa tych maluczkich miłosierną dłonią. Szczęśliwe dzieci i szczęśliwi rodzice niech pamiętają o tych zziębniętych i głodnych, które marzną i roją o kawałku bułki i ciepłej odzieży.

Działacze ortodoksyjni — to jak handlarze żywym towarem.

Między syjonistami a ortodoksami krakowskimi rozgorzała namiętna walka na tle wystąpień przywódcy syjonistów krakowskich, posła Dr. Thona. P. Thon w artykule wstępnym „Nowego Dziennika“ na 3 dni po wyborach sejmowych i na jednem z zebrań przedwyborczych syjonistów wyraził się o przywódcach ortodoksów, że są nieczystymi. W Argentynie — pisał i mówi poseł Thon — żydzi, którzy handlują żywym towarem, są jako nieczyści bojkotowani przez żydów uczciwych i nawet niewpuszczani do synagog. Działacze ortodoksyjni w Polsce, którzy handlują głosami swoich współwyznawców, są podobni do owych nieczystych w Argentynie i należy z nimi bezwzględnie zerwać.

Oburzeni na posła Thona agudowcy krakowscy z byłym senatorem Deutscherem na czele, uchwalili na sekcji religijnej kahału postawić zarządowi gminy żydowskiej wniosek na wstrzymanie p. Thonowi poborów rabinackich za zdradę ortodoksyjnych współwyznawców.

Były poseł Mastek w Krakowie.

We wtorek o 10 wieczór przybył do Krakowa b. poseł socjalistyczny Mastek, wypuszczony z więzienia brzeskiego za kaucją 5000 zł. Socjaliści krakowscy zgotowali mu entuzjastyczne owacje. Na granicę województwa do Trzebini, wyjechała delegacja OKRNS. a na dworcu krakowskim witały więźnia brzeskiego rzesze wiernych mu „towarzyszy“. P. Mastek zamieszka w Krakowie, gdzie ma żonę i córkę.

Kto może zostać podporucznikiem rezerwy.

Referat prasowy M. S. Wojsk. ogłasza: O stopień podporucznika rezerwy mają ubiegać się ochotnicy formacyj polskich 1914—1918 i wojska polskiego 1918—1921, którzy odpowiadają następującym warunkom: 1) nie służą obecnie czynnie w wojsku, 2) zostali przeniesieni do rezerwy, 3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej. 4) służyli w b. formacjach polskich 1914—1918, albo w W. P. w czasie 1918—1921 r., 5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu, 6) złożą obowiązanie do odbycia skróconego 8 tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Podania składać należy tylko do właściwych F. K. U., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy w terminie do dn. 31 stycznia 1931 r. Do podania należy dołączyć: 1) życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe). 2) odpis (duplikat) świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie względnie sądownie. 3) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia. 4) świadectwo moralności, wystawione przez władzę państwową lub samorządową. 5) zobowiązanie do odbycia 8 tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w 1931 r. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez komendanta P. K. U.

—X—

NEKROLOGJA.

† HENRYK MATUSIŃSKI, emerytowany sędzia sądu apelacyjnego, kawaler orderu „Polonia Restituta“, b. członek Rady m. Krakowa i honorowy obywatel Brzeżan, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 87. Pogrzeb odbędzie się dziś we środę o godz. 3.30 na cmentarzu rakowickim.

—:§:—

Niefortunny projekt reformy podatkowej

Spadek wpływów skarbowych i przeciążenie podatkowe społeczeństwa. — „Reforma“, która pogorszyłaby stan obecny. — Odwołane projekty.

Niepomyślny stan budżetu tegorocznego, który za pół roku zamknięto cyfrą dochodów o 156 miljonów niżej preliminowanych, pochodzi głównie z trzech luk budżetowych. Są niemi: koleje, monopol spirytusowy i cła.

Koleje mają wpłacić do skarbu za cały rok 91 miljonów. **Dotąd nie wpłaciły nic i prawdopodobnie do końca roku niewiele dadzą.**

Monopol spirytusowy ma wpłacić **454 miljony**. Za pół roku dał **143 miljony**. Niedobór w stosunku rocznym **wynosi 168 miljonów.**

Cła preliminuje się na **386** miljonów, a przyniosły za pół roku **135 miljonów**. Tutaj niedobór wyraża się cyfrą **116 milj.**

Razem z tych trzech źródeł zmniejszenie dochodów wynosi 375 miljonów. Jeśliby nawet drugie półrocze było nieco lepsze od pierwszego, to w każdym razie temi trzema dziurami **ucieknie około 300 miljonów.**

Wszystkie te, potrójne niedomagania budżetowe, wypływają z ogólnej sytuacji gospodarczej, pozostającej wciąż pod znakiem kryzysu.

Wyczerpanie siły płatniczej społeczeństwa nadmiernem pompowaniem podatków w okresie dotychczasowego kryzysu — podcina obecnie wpływy skarbowe w całkiem widoczny sposób.

Mimo to rząd nie myśli o przeprowadzeniu częściowej choćby reformy podatkowej, chociażby w tych skromnych ramach, w jakich obracał się projekt, przedstawiony ostatniemu Sejmowi. Mówiło się wprawdzie w ostatnich dniach o przygotowaniu przez ministra skarbu projektu nowej ordynacji podatkowej, gdy jednak szczegóły tego projektu przedostały się do wiadomości publicznej — wywołały konsternację w sferach gospodarczych. Projekt bowiem, gdyby stał się ustawą (miał być ogłoszony jako dekret Prezydenta Rzplitej) wprowadziłby jedynie pogorszenie obecnego stanu. Pogorszenie to polegało na następujących zmianach: zniesienie komisji szacunkowych, usunięcie od orzecznictwa skarbowego Najw. Trybunału Administracyjnego i oddanie jego uprawnień ministerstwu skarbu, wreszcie udzielenie władzom skarbowym uprawnienia do uskuteczniania dodatkowych wymiarów podatkowych w ciągu 5 lat „w razie ujawnienia nowych okoliczności“ i zabezpieczenia należności na poczet podatków, które mogą być wymierzone w przyszłości.

Projekt ten wywołał zdumienie i rozgoryczenie wśród sfer gospodarczych, toteż rychło ukazały się wyjaśnienia ze strony półoficjalnych agencji, że ministerstwo nie zamierza wystąpić teraz z projektem małej reformy podatkowej, ale sprawa ta rozważana będzie dopiero w przyszłym Sejmie.

Okazało się, że projektowana „reforma“ wprowadziłaby jedynie stan gorszy od obecnego i zamiast ulgi przyniosłaby nowe, dotkliwe ciężary.

Życie gospodarcze

448 tys. weksli zaprotestowano w październiku.

W październiku zaprotestowano w Polsce 448.984 sztuk weskli na sumę **114,853.000 zł.** Z ogólnej sumy zaprotestowanych weksli przypada na Warszawę 26.911 tys. zł., Łódź — 7.227 tys. zł., Białystok — 1.690 tys. zł., Poznań — 4.810 tys. zł., Katowice — 1.111 tys. zł., **Kraków 3.539 tys. zł.**, Lwów — 3.839 tys. zł., Wilno — 2.125 tys. zł. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego w całej Polsce wynosi 256 zł.

———: § :———

Akcje znowu zniżkują.

Giełda krakowska z 25 listopada.

Notowano: Bank Polski 162—162½ zł; Zieleniewski 31—31½ zł; inwestycyjna 100 zł; Gazy Wschodnie 17½ zł.

Na rynku walut tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu słabsza, przy większem zaofiarowaniu towaru. Dolar 8.89—8.91 zł; czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł.

W akcjach tendencja niejednolita, słabiej notowano Bank Polski przy większem zapotrzebowaniu. Zieleniewski po kursie lekko słabszym. Z papierów procentowych inwestycyjna w tranzakcji, reszta papierów bez zainteresowania. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono jedynie Gazami Wschodniemi po kursie lekko mocniejszym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 listopada. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.34, 124.65, 124.03; Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89; Holandja 358.97, 359.87, 358,07; Londyn 43,31½, 43,42, 43.21; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35,04½, 35,04, 35.13, 34.95; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 172.77, 173.26, 172.34; Wiedeń 125.54, 125.85, 125.23; Włochy 46.70, 46,82, 46,58; Berlin w obrotach prywatnych 212.66.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% budowlana 50 — 4% inwestycyjna 101 — 5% dolarowa 56 — 5% konwersyjna 50¼ — 5% kolejowa 46 i trzy czwarte — 10% pożyczka kolejowa 104, 104½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 listopada. Paryż 20.28, Londyn 25.06½, Nowy Jork 5.15.25, Belgja 71.98, Włochy 27.01½, Hiszpanja 57.80, Holandja 207.80, Berlin 123.11¼, Wiedeń 72.66, Praga 15.30¼, **Warszawa 57.85.**

Tendencja cen zboża silniejsza.

Krakowska giełda zbożowa z 25 listopada.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 30—31, biała 29.50—30, targowa 29—29.50, żyto dworskie 21.50—22, mąka żytnia krakowska 37—37.50, żytnia poznańska typowa 37—37.50, żytnia razowa 31—32, pszenna razowa 41—42, ziemniaki stołowe 6—6.50 zł.

Tendencja silniejsza, dowozy małe.

Radio.

Czwartek 27 listopada

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert kameralny; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 Dr M. Solecka: „Higjeniczna pogadanka dla pracujących kobiet“; 20.30 Koncert wieczorny. Cały program wypełni skrzypek p. Wł. Wochniak, laureat Konserwatorjum w Warszawie; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Koncert z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 17.15 „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą“ — wygłosi prof. A. Fischer. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.45 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego; 19.25 Wesołe monologi — w wykonaniu p. T. Kosteckiego.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląskiego, oraz komunikat T. P.; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 W. Dobrowolska: „Pamiątki polskie w Padwie“.

Telegramy z ostatniej chwili

PREZYDENT RZPLITEJ W WIŚLE NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 25 listop. (Tel. wł.) W dn. 25 bm. P. Prezydent Rzplitej **wyjechał do Wisły na Śląsku Cieszyńskim**, gdzie spędzi kilka dni. Powrót P. Prezydenta do stolicy spodziewany jest we czwartek lub piątek.

DONIESIENIA O KONFERENCJI NA ZAMKU NIEŚCISŁE?

Warszawa, 25 listop. (Tel. wł.) „Iskra“ **stwierdza, że informacyj „Robotnika“ o mającej się odbyć w dn. 26 konferencji nic można traktować poważnie a tem bardziej trudno mówić poważnie o tematach, jakie będą przedmiotem konferencji i rezultatach, jakie ona ma przynieść.**

JAK PRZEWOŻONO UWIĘZIONYCH POSŁÓW?

Warszawa, 25 listop. (Tel. wł.) „Iskra“ donosi, **że aresztowanych b. posłów przewieziono samochodami po dwóch. Każdy z nich był ubrany w swoje ubranie i palto. Aresztowani otrzymali ponadto wojskowe kożuchy i koce. Doręczono im na drogę prowjant, składający się z drobiu i herbaty z rumem w termosach. Ponadto przewożeni otrzymali po paczce papierosów.**

WITOS I LIEBERMANN POSŁAMI.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) „Monitor Polski“ ogłasza powołanych z listy państwowej. Na liście państwowej Centrolewu **wymieniani są również pp. Witos i Liebermann.**

SZANSE P. SŁAWKA NAJSILNIEJSZE.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) Środowe posiedzenie Klubu BB. zagai **pułk. Sławek**, poczem zawiadomi obecnych **o rozdziale mandatów z okręgów i z listy państwowej jedynki.** Zkolei nastąpi **wybór przewodniczącego.** Jakkolwiek w pogłoskach mówiono o kandydaturach pp. Koca i Jana Piłsudskiego na stanowisko prezesa Klubu BB., **prezesem niewątpliwie zostanie pułk. Sławek.**

SKONFISKOWANE OŚWIADCZENIE MEC. NOWODWORSKIEGO.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) Dzisiejszy poranny **„Kurjer Warszawski“** został **skonfiskowany za ogłoszenie oświadczenia pełnomocnika listy Stronnictwa Narodowego, mecenasa Nowodworskiego**, złożone na posiedzeniu **Państwowej Komisji Wyborczej.**

SOKOLNIKOW ODMÓWIŁ POSŁUSZEŃSTWA RZĄDOWI.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) Dziennik emigracyjny „Rul“ donosi o **zatargu między rządem sowieckim a sowieckim ambasadorem w Londynie Sokolnikowem.** Sokolnikow miał otrzymać wezwanie **do natychmiastowego powrotu do Moskwy**, miał jednak odpowiedzieć, że do Sowietów nie wróci.

KONSUL GRUENAU ZŁOŻYŁ RELACJE RZĄDOWI.

Berlin, 25 listopada. Generalny konsul niemiecki w Katowicach von Gruenau **przyjechał dziś do Berlina i ministrowi spraw zagranicznych złożył obszerne sprawozdanie z ostatnich wypadków na Górnym Śląsku.** Jak z kół miarodajnych donoszą, sprawozdanie konsula **zawierać ma tak obszerny materjał dowodowy polskich wykroczeń, że umożliwi rządowi niemieckiemu podjęcie odpowiednich kroków w Lidze Narodów.**

REKTOR UNIW. W KRÓLEWCU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Berlin. (PAT.) Rektor uniwersytetu w Królewcu prof. dr. Andee, który w związku z ostatniemi wykroczeniami studentów nacjonalistów, wezwany został do Berlina przez pruskiego ministra kultury Grimmego, zgłosił swoją dymisję.

Notatnik Andreego ogłoszony w druku.

Przetłumaczony będzie na 15 języków.

Sztokholm, 25 listopada. **Wczoraj wydano dziennik wyprawy Andreego do bieguna północnego w formie książki w języku szwedzkim.** Równocześnie **rozpoczęto drukowanie książki w 15 językach.** Z zapisków wynika, że pierwotne przypuszczenia o podróży balonem i marszu po lodach nie są zgodne z faktycznym stanem. Jakkolwiek niema **żadnych danych co do śmierci członków wyprawy,** to jednak prof. Lithbergowi udało się skonstruować **prawdopodobną przyczynę katastrofy.** Jego zdaniem członkowie wyprawy **zginęli nie z braku żywności lub broni, lecz z powodu niedostatecznej odzieży, a przedewszystkiem futer.** Wzruszająca jest **notatka Strindberga przeznaczona dla narzeczonej.** Dziennik nie wspomina o powodach, jakie skłoniły ich do wyladowania.

ARTUR MILLS. 41

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Nie jadę? Ależ spakowałam się już itd. Doprawdy, Denny, zaczynasz mnie męczyć. Co ci znowu przyszło do głowy?

— Na pewno nie jesteś taka zmęczona, jak ja. Ja wcale dziś nie spałem. — Usiadł na krześle. — Pozwolisz zapalić? I czy mógłbym zjeść tu u ciebie śniadanie?

— Możesz, możesz, tylko powiedz, co się znów stało? — zapytała poruszona. — Co się zaś tyczy zmęczenia, to masz, coś chciał. Jeżeli kto zamiast spać, rozbija się po nocy samochodem z ładnemi Francuzkami, to...

— Towarzystwo Ninon nie męczy.

— O, zauważyłam to — odrzuciła tonem lekkiej ironji.

Denis pominął milczeniem tę uwagę i sięgnąwszy do wewnętrznego telefonu, zamówił kawę i jajka. Poczem rozciągnął się na leżaku.

— Zdrzemnę się dopóki nie przyniosą śniadania; choćby dziesięć minut, bo inaczej nie wytrzymam. Czeka nas wkrótce ciężkie zadanie, ale w tej chwili jestem niezdolny do myślenia.

Julja spostrzegła, że jest naprawdę zmęczony. Otworzyła neseser podróżny, wyjęła wodę kolońską i zmoczywszy w niej chusteczkę, wytarła mu twarz. Denis zamknął oczy z uczuciem błogości. Piękna egoistka rzadko sobie z nim zadawała jakiś trud. Widząc, że usnął, wymknęła się z pokoju i spotkawszy kelnera, kazała mu przynieść śniadanie dopiero o dziesiątej.

Wstrząśnienie spowodowane konferencją z t a n g i e m było silniejsze, niż Denis zdawał sobie sprawę. Gdyby nie wejście kelnera, byłby przespał jednym snem do wieczora. Jednakże po filiżance mocnej kawy i szynce z jajkami poczuł się znów sobą.

— Upolowałem de Grignona — oznajmił bez wstępu zdumionej Julji.

De Grignona? Jakto? Gdzie on jest?

— W tej chwili odsypia w moim pokoju skutki opjum i wódki. — Denis wyjął z kieszeni klucz. — Jest uwięziony. Dlatego właśnie nie było sensu żebyś jechała do Tonkinu.

— Baron de Grignon w twoim pokoju!

W głosie pięknej kobiety zadźwięczała groźna nuta. Wyglądała w tej chwili, jak pantera, która zwietrzyła ofiarę.

— Spokojnie, moja droga. Mamy go, ale musimy się liczyć z sytuacją i nie narobić niebezpiecznego bigosu. Jaki jest twój plan?

Julja ochłonęła. Uświadomiła sobie, że nie miała żadnego planu i że wrzało w niej tylko jedno wściekłe pragnienie pomszczenia się na człowieku, który ją wystrychnął na dudka.

— Nie myśl, że wystarczy iść do niego i nazwać go w oczy złodziejem — ostrzegł Denis. Taka prostolinijność mogłaby mieć fatalne skutki. Pamiętaj, że chociaż oboje jesteśmy przekonani o jego winie, nie mamy żadnego d o w o d u tej winy i że fakt, iż nie dałaś znać policji, przemawia przeciwko tobie. Wyobrażam sobie, coby władze pomyślały o tej sprawie. Jakaś Angielka, która poznała się w Cannes z Francuzem z kolonij, przyjeżdża nagle do Indochin i oskarża go o kradzież szmaragdów. Wiesz, coby ci odpowiedziano? Że albo zwarjowałaś, albo zmyślasz całą historję, powodowana zazdrością czy zranioną dumą. A dalej weź pod uwagę, że monsieur le baron de Grignon jest tu figurą. Administrator generalny to przecież nie byle co.

— Więc on teraz odsypia skutki opjum i picia?

— Tak. Ale to mu nie zaszkodzi w kołach rządowych. To jeszcze nie skandal. Wielu urzędników francuskich prowadzi się tu podobnie do niego. Na szczęście większość jest przyzwoita.

Julja podeszła do okna i wyjrzała na rue Catilon. Kiedy się odwróciła, Denis spostrzegł, że powzięła jakieś postanowienie.

— Dobrze. Rozumiem. Możesz go oddać bezpiecznie w moje ręce. Kiedy on zmartwychwstanie?

— Pewnie na lunch.

— Dobrze, zaproś go na lunch i powiedz, że będzie miał niespodziankę.

— Nie chcę ci sprawiać zawodu, ale wątpię, czy twój widok będzie dla niego niespodzianką.

— Skąd on może wiedzieć, że tu jestem? — Nazwiska pasażerów, którzy przybyli na MONTCALMIE, nie ukazały się jeszcze w pismach.

— Pewnie ogłoszono je już dawniej. Ale on nie potrzebował zaglądać do gazet. O ile się nie mylę, baron de Grignon ma informacje o wszelkich naszych posunięciach. Wszak to sprzymierzeniec t a n g u.

— No, przypuszczam, że czegoś się dowiemy od niego. Więc, nie życzysz sobie, żebym napomknęła o szmaragdach?

— Tego nie powiedziałem. Powiedziałem tylko, że nie radziłbym oskarżać go o ich kradzież. Możesz mu powiedzieć, że po jego odjeździe przekonałaś się, że ci zginęły i że jesteś ogromnie zmartwiona. Będziemy obserwować, jakie to na nim zrobi wrażenie.

— Naturalnie nie powiem, że właśnie z tego powodu przyjechałam do Indochin?

— O, nie! Trzymaj się wersji, że przyjechałaś do Singapore po męża.

— Nie rozumiem tylko jednej rzeczy. Dlaczego ty nie chcesz, żebym jechała do Tonkinu?

— Dlatego, że jeżeli wszystko obróci się, tak jak przewiduję, nie będzie to potrzebne. No, teraz pójdę zobaczyć jak się miewa mój gość. Spotkamy się w restauracji o pierwszej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czy zakazy wwozowe i wywozowe będą zniesione?

Genewa. 25 listop. (PAT.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Międzynarodowa konferencja gospodarcza przeprowadziła we wtorek przedpołudniem na posiedzeniu pod przewodnictwem Colijna (Holandja) wymianę poglądów w sprawie wprowadzenia w życie międzynarodowej konwencji o zniesieniu wszelkich zakazów wwozowych i wywozowych **przez wszystkie państwa**, podpisujące konwencje.

Delegat **brytyjski**, sir Sidney Chapman, zakomunikował, że brytyjski zakaz wwozu barwników i farb utraci moc obowiązującą już ostatecznie dnia 15 stycznia 1931 r. Delegat **Niemiec**, Posse, oświadczył, że **rząd niemiecki zbada kwestję, czy i z jakiemi zastrzeżeniami przystąpi ostatecznie do wyżej wymienionej konwencji.** Przewodniczący konferencji Colijn zakomunikował, że na nowej, międzynarodowej konferencji gospodarczej, która **zbierze się w Genewie prawdopodobnie w połowie marca 1931 r.** ponownie zostanie zbadana sprawa wprowadzenia w życie nowej konwencji przez wszystkie państwa, podpisujące konwencję.

WYROBY WIEŹNIÓW NIE BĘDĄ WPUSZCZANE DO STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 25 listopada. Na wniosek sekretarza skarbu Mellona wypracowano przepisy wykonawcze do rozdziału 307 ustawy celnej, dotyczące **zakazu przywozu produktów, jakie zostały sporządzone przez więźniów lub osoby skazane na roboty przymusowe.** Rozporządzenie nakłada na komisarjat celny obowiązek **zasięgania informacji co do pochodzenia towaru.** Jeżeli zostanie dowiedzione, **że towar został wyprodukowany przez robotników przymusowych,** nie będzie wpuszczony do kraju. Rozporządzenie to zostało wydane przeciw dumpingowi sowieckiemu.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES RZECZOZNAWCÓW ROLNICZYCH W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres rzeczoznawców rolniczych. Reprezentowane są 24 państwa. Jako **przedstawiciele Polski występują radca Mikulski i dr. Jura.** W imieniu chorego ministra rolnictwa Acerbo, powitał uczestników kongresu poseł Marescalhi, poczem przemawiali szefowie delegacyj. Prace kongresu potrwają parę dni.

Levin wypuszczony za kaucją.

Wiedeń. (PAT). **Izba radna sądu krajowego uchwaliła wypuścić kupca amerykańskiego, Levine'a, aresztowanego pod zarzutem usiłowanego fałszerstwa franków francuskich, na wolną stopę, za złożeniem kaucji 50.000 szylingów. Levine** musiał złożyć przyrzeczenie, że aż do ukończenia śledztwa **nie opuści Wiednia.**

W Rumunji mnożą się zuchwałe napady bandyckie.

Wiedeń. (PAT). **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: W ostatnich dniach wydarzyły się znowu zuchwałe napady bandytów. Na drodze koło Falticeni udało się czterem bandytom zatrzymać 9 automobili i 11 wozów i obrabować doszczętnie wszystkich podróżnych. Pomiędzy obrabowanymi znajduje się także kilka oficjalnych osobistości.**

Bandyci spladrowali na drodze koło Targowiste całą kolumnę wozów. W obu wypadkach wpadły w ręce bandytów znaczne sumy pieniężne, klejnoty i towary.

W bezpośredniem sąsiedztwie **Bukaresztu usiłowali bandyci, uzbrojeni w karabiny, zatrzymać automobil, w którym jechał poseł rumuński w Białogrodzie Filsdor, naczelny redaktor dziennika „Epoca", Filipescu i książę Sturda. Na rozkaz Filsdora, szofer nie usłuchawszy wezwania bandytów, ruszył z miejsca. Bandyci ostrzeliwali automobil, jednak bez skutku.**

SEKWANA ZALAŁA OKOLICE PARYŻA.

Paryż. (PAT.) Z całego kraju donoszą o powodziach, które wyrządziły wiele szkód. Woda w Sekwanie podnosi się tak, że rozważaną jest możliwość ewakuacji nadbrzeży.

Paryż, 25 listopada. **W następstwie ulewnych deszczów Sekwana wezbrała do tego stopnia, że okolice Paryża w Viry-Chatillon wystąpiła z brzegów zalewając rozległe tereny. Ponad 700 budynków stoi pod wodą, z których większość musiała być ewakuowana.**

ARC. HABSBURG UWOLNIONY OD ZARZUTU KRADZIEŻY NASZYJNIKA.

Nowy Jork, 25 listopada. **Arcyksiążę Leopold Habsburg został dziś przez sąd przysięgłych uwolniony od zarzutu kradzieży naszyjnika. Drugi punkt oskarżenia, co do sprzedaży i sprzeniewierzenia sumy uzyskanej ze sprzedaży, nie został jeszcze rozpatrzony.**

Ucieczka mjra Franco sensacją Hiszpanji.

Paryż, 25 listopada. Ucieczka sławnego lotnika hiszpańskiego majora Franco z więzienia wojskowego w Madrycie **wywołała wielkie wrażenie.** Koła rządowe wyrażają obawy, że **ucieczka Franco stoi w związku z pogłoskami o przygotowaniu spisku wojskowego.** Franco jest bowiem **przywódcą hiszpańskich oficerów lotniczych,** którzy w większości są przekonań **republikańskich.**

Premjer Berenguer oświadcza, że **major Franco zobowiązał się słowem honoru nie podejmować próby ucieczki.** W przeciwieństwie do tego podają dzienniki, że **wobec przyjaciół Franco nie tail nigdy, iż z pierwszej nadarzającej się sposobności skorzysta aby się uwolnić. Zagroził nawet głodówką na wypadek, gdyby został przewieziony do twierdzy San Christoph, skąd ucieczka byłaby zupełnie wykluczona.** W więzieniu. Franco uprawiał systematycznie **gimnastykę,** przygotowując się do ucieczki. W nocy na poniedziałek **udało mu się przedostać ze swej celi do kapliczki więziennej. Tam przepiłował kraty okienne i spuścił się na linie na ulicę.**

---::§::---

W Moskwie już spokój.

WOROSZYLOW I STALIN STŁUMILI OBJAWY BUNTU.

Wilno. 25 listop. (PAT.) **„Dziennik Wileński"** podaje wiadomość z Królewca, otrzymaną telefonicznie od własnego korespondenta i datowaną z dnia 24 bm., że **w Moskwie panuje zupełny spokój.** Sklepy są otwarte, ruch na ulicach odbywa się normalnie, niewiadomo jedynie co się dzieje za murami Kremla. Wiadomość o rewolucji pałacowej jest bezpodstawna. **Woroszyłow stoi całkowicie po stronie Stalina i wspólnie z nim stłumił objawy niezadowolenia w armji i flocie. Faktem jest, iż 4-ch komendantów korpusu zostało zwolnionych ze stanowisk, a kilku członków sztabu generalnego aresztowano.** Woroszyłow dla uspokojenia wrzenia we flocie, powołał t. zw. „komisję trzech", której członkowie wyposażeni w szerokie pełnomocnictwa, udali się do Sewastopolu i Kronstadtu.

CO MÓWIĄ PASAŻEROWIE POCIĄGU SOWIECKIEGO.

Wilno 25. 11. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, pociąg sowiecki przybył z Niegorełoje do Stołpc normalnie. Przybyłe tym pociągiem osoby twierdzą, że komunikacja kolejowa z Moskwą i innemi miastami centralnej Rosji, uległa przerwaniu. Osoby te również twierdzą, że z Mińska udali się samolotami do Moskwy **dowódcy jednostek wojskowych, stacjonowani na Białej Rusi sowieckiej.**

Konferencja Grandi'ego z Litwinowem osłonięta tajemnicą.

Rzym 25 listopada. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych, który całkiem niespodziewanie wyjechał z Genewy do Medjolanu, odbył wczoraj z włoskim ministrem spraw zagranicznych Grandim dłuższą konferencję. **Przyjazd Litwinowa do Medjolanu był do ostatniej chwili utrzymywany w tajemnicy.**

W sprawie konferencji obu ministrów nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego. Zapytany przez dziennikarzy o sytuację polityczną, odmówił Litwinow wszelkich informacyj. Grandi wyjechał wczoraj wieczór z powrotem do Rzymu. Litwinow opuścił Medjolan dziś przed południem. Przed odjazdem Litwinow oświadczył dziennikarzom, że jeszcze nie jest zdecydowany, czy pojedzie do Genewy, czy też powróci przez Berlin do Moskwy.

„PRZYJACIELSKA ROZMOWA".

Medjolan 25. 11. (PAT). Minister Grandi i komisarz ludowy ZSRR. Litwinow spotkali się tu wczoraj i odbyli długą i przyjacielską rozmowę, wymieniając poglądy w sprawie zagadnień politycznych i gospodarczych, interesujących oba kraje, oraz w sprawie rozwoju stosunków sowiecko-włoskich.

Zapowiedź wizyty Grandiego na Kremlu.

Ryga 25 listopada. **Z Moskwy donoszą, że z początkiem przyszłego roku przyjedzie do Moskwy włoski minister spraw zagranicznych Grandi, celem nawiązania konferencji z rządem sowieckim.**

Ukaranie winnych zajść w Brzeziu.

Katowice 25. 11. (PAT). W związku z wizją lokalną, jaka odbyła się pod przewodnictwem prezydenta komisji mieszanej Calondera w Brzeziu (powiat Rybnicki), przy udziale polskiego członka komisji mieszanej ministra Morawskiego i naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego Ryczkowskiego, wojewoda Grażyński wydał następujące zarządzenie:

Miejscowy naczelnik gminy Brzezie został zawieszony w urzędowaniu z równoczesnem wytoczeniem mu dochodzenia dyscyplinarnego, kierownik miejscowej szkoły Szymański również został zawieszony w urzędowaniu z równoczesnem wytoczeniem mu dochodzenia dyscyplinarnego, miejscowy komendant posterunku policyjnego został przeniesiony, a posterunek policji wzmocniony. O ile dochodzenia dyscyplinarne wykażą, że istnieją znamiona przestępstwa, ściganego na drodze karno-sądowej, **wymienione osoby zostaną przekazane sądowi.** Niezależnie od tego prowadzone są dochodzenia w kierunku ujawnienia dalszych sprawców. Ponadto **wojewoda wyasygnował kwotę 3.500 zł., celem przyjścia z doraźną pomocą poszkodowanym rodzinom.**

(W Brzeziu w nocy z 19 na 20 listopada bojówka sanacyjna napadła w bandycki sposób na mieszkania obywateli niemieckiej narodowości, i raniąc mieszkańców, zdemolowała urządzenia domów. Zajścia te spowodowały interwencje p. Calondera, o której już pisaliśmy, oraz zarządzenia woj. Grażyńskiego, o których donosi PAT. — Uw. Red.).

Pastor Harflinger w Polsce.

Katowice 25. 11. (PAT). Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, pastor Harflinger, **który po dokonaniu zamachu na przodownika** policji polskiej, uciekł do Niemiec, przybył wczoraj z powrotem na Śląsk polski i ukrył się w zborze ewangelickim, skąd **zawiadomił telefonicznie władze bezpieczeństwa, że jest do ich dyspozycji.** Ponieważ na teren, gdzie przebywa pastor Harflinger, jako należący do zboru ewangelickiego, władze bezpieczeństwa nie mogą wkraczać bez specjalnego nakazu, przeto oczekują one na polecenie sędziego aresztowania pastora Harflingera.

(Według doniesień pism niemieckich, pastor Harflinger w Golasowicach uważał i uważa się za zupełnie niewinnego. Nie uciekał, lecz opuścił Golasowice, gdyż po pierwszej bandyckiej wizycie sanatorów w Golasowicach obawiał się o swe życie. Bojówka sanacyjna była w dniu 22 listopada w Golasowicach dwukrotnie. Podczas drugiego napadu doprowadzeni do rozpaczy obywatele, zaczęli się bronić. W bójce raniony został policjant Sznapka, który potem zmarł z ran.

Gwałty sanacyjne, kompromitujące Polskę w oczach świata zainteresowały także rząd niemiecki. Jak już w części nakładu donosiliśmy, konsul niemiecki w Katowicach otrzymał polecenie zgromadzenia materjału, poczem rząd niemiecki wystąpi ze skargą w Genewie. — Uw. Red.).

Wybuchy wściekłości Niemców przeciw Polsce.

Warszawa. 25 listop. (Tel. wł.) **Klęska, poniesiona przez Niemców przy wyborach do Sejmu i Senatu wywołała wybuch wściekłości na łamach całej prasy niemieckiej. Propaganda skierowana jest już nietylko przeciwko osobie premiera, ale także przeciwko całemu państwu.**

Na poniedziałkowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kilku ministrów domagało się, aby Niemcy wystąpiły do Ligi Narodów na zasadzie 72 artykułu konwencji górnośląskiej, z żądaniem natychmiastowej interwencji Rady Ligi przeciwko Polsce. Uchwalono domagać się najsamprzód od niemieckiego generalnego konsula w Katowicach Grünaus sprawozdania i polecono mu odwiedzić te wszystkie miejscowości, w których rzekomo Związek Powstańców Górnośląskich stosował teror wobec Niemców.

Prasa nacjonalistyczna, a zwłaszcza hitlerowska propaguje pogrom ludności polskiej na niemieckim Śląsku. „Boersenzeitung" zapowiada utworzenie na niem. G. Śląsku specjalnych oddziałów samoobrony przed napaściami ze strony Polaków(?). Prasie nacionalistycznej sekunduje także socjalistyczny „Der Abend".

Katastrofalne skutki huraganu w przemyślańskiem.

Lwów. 25 listop. (PAT.) „Chwila" donosi z Przemyśla, że w dniu wczorajszym nad powiatem przemyślańskim przeciągnął huragan, który w wielu okolicach wyrządził duże szkody. Szczególnie dotkliwie dały się odczuć skutki huraganu w **Połtewi, gdzie z wielu domów wicher pozrywał dachy. Huragan zerwał również dach z dużego gmachu spółdzielni ukraińskiej, do którego schroniło się wielu przechodniów.** Dach uniesiony został przez wicher ponad domostwami i rzucony na łąkę. Kilka osób, szukających w domu spółdzielni schronienia odniosło rany. **4 osoby odwieziono w stanie groźnym do szpitala.**

CZTERY KOBIETY W SENACIE.

Warszawa. 25 listop. (Tel. wł.) Do Senatu weszły tylko cztery senatorki: **Grunertówna, Hubicka** (żona wiceministra pracy), obie z BB., Dora **Kłuszyńska** z P. P. S. i Ukrainka **Kisielewska.**

KANDYDACI NA PREZESURĘ BB.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) W poprzednim Sejmie prezesurę Klubu BB. sprawował, jak wiadomo, **pułk. Sławek,** który uważany jest powszechnie za **kandydata na to stanowisko również w obecnym Sejmie.** Podobno jednak obok niego wysuwane są kandydatury **pułk. Koca** i p. Jana **Piłsudskiego** na stanowisko prezesa Klubu BB.

PRZECIĘTNA WYSOKOŚĆ ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) **Przeciętna kwota,** na którą wystawiane były zaprotestowane weksle, wynosiła w październiku w Warszawie **300 zł,** w Łodzi **238,** w Białymstoku **211,** w Katowicach, **321,** w Poznaniu **534,** w Krakowie **345,** we Lwowie **324,** w Wilnie **224 zł.**

TRUDNOŚCI KOMUNIKACYJNE Z MOSKWĄ.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) Według wiadomości ze Stołpców, **komunikacja kolejowa między Stołpcami a Moskwą funkcjonuje normalnie jedynie na linji Pińsk—Stołpce,** natomiast **dalsze połączenia komunikacyjne odbywają się z dużemi trudnościami.**

ROZSTRZELANI ZA KONTRREWOLUCYJNĄ PROPAGANDĘ W WOJSKU.

Warszawa, 25. 11. (Telef. wł.) W Woronezu **rozstrzelało G. P. U. pod zarzutem propagandy kontrrewolucyjnej,** szerzonej wśród żołnierzy armji czerwonej, **prawosławnego księdza Sidzowa i zakonnika Metodego.**

Komitet Budowy III Domu w Krakowie Zakładu Pens. dla funkcjonarjuszy
obecnie
Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie
ogłasza:
Ponowny PRZETARG PUBLICZNY
na wykonanie:
robót stolarskich

w budujących się trzech domach mieszkalnych Zakładu przy ul. Słoneczne w Krakowie.

Warunki przetargu i plany są do obejrzenia w Ekspozyturze Zakładu w Krakowie przy ul. Pomorskiej L. 1., w godzinach urzędowych od dnia 25-tego bm. począwszy.

Oferenci mają swobodę oferowania albo na całość robót wedle oferty albo na roboty stolarskie wraz z okuciem osobno, a na roboty parkieciarskie osobno. Oferty na stolarkę bez okucia nie będą brane pod uwagę. Oferty należy składać w biurze Ekspozytury Zakładu do dnia 4-tego grudnia 1930 do godziny 12-tej w południe; oferty złożone później nie będa rozpatrywane.

Dnia 4-tego grudnia 1930 o godzinie 12 minut 15 nastąpi we wspomianej Ekspozyturze protokolarne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni.

Do ofert złozonych w zapieczętowanych kopertach należy dołączyć wadjum w wysokości 7 500 zł. względnie dla rob. stolarskich z okuciem 5·100 zł. dla parkieciarskich 2·400 zł.

Wadjum to winno być złożone w gotówce lub formie zastępczej, określonej warunkami ogólnemi przetargów.

Wadjum należące do ofert nieuwzględnionych przez Zakład zostanie oferentom zwrócone do dni 14-tu od dnia przetargu.

Zakład zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość względnie nie przyjęcie żadnej oferty.

NA MIESIĄC LISTOPAD!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

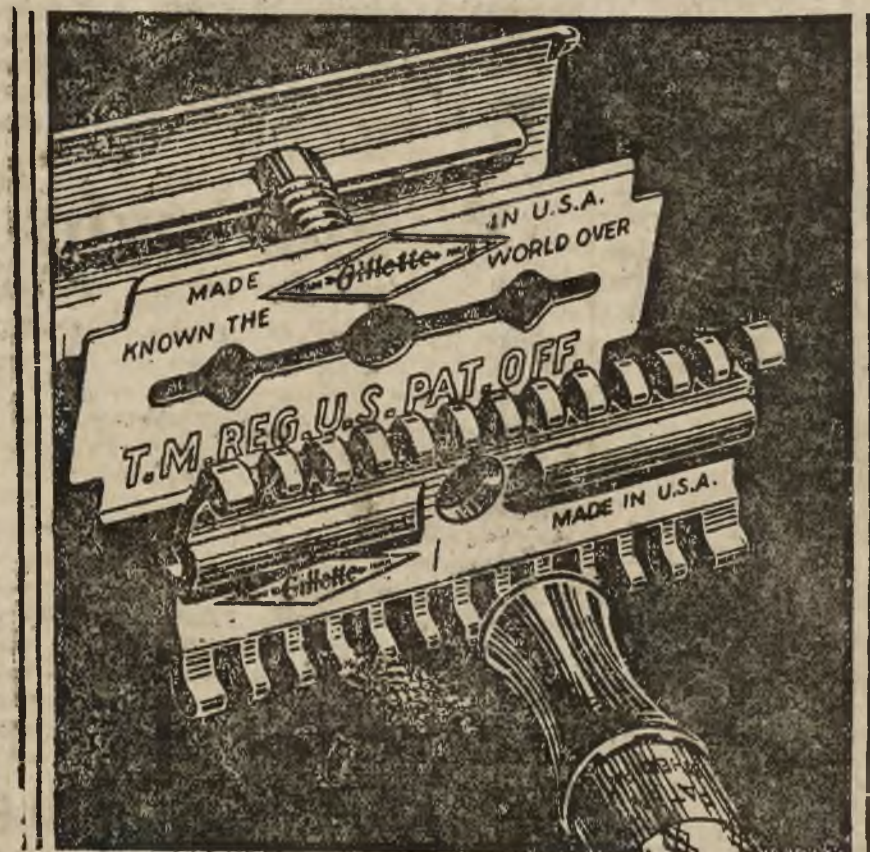
poleca

Dosenbach St. A. T. J., Miesiąc Dusz czyścowych zł.	9·—
Mszał żałobny, ostatnie wyd. Pustota opr. format większy „	18·50
„ „ „ „ „ „ „ mniejszy „	15·75
Rossignoli O. G., Cuda Boże w św. duszach czyśc. t. I. „	1·50
„ „ „ „ „ „ t. I. „	1·50
Tomanek R. X., Kościół cierpiący, czyli książka, zawierająca związłą naukę o duszach w czyścu. Oprawnę w płótno . . . . „	5·—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Obrazki Kolędowe
artystycznie wykonane — duży wybór — niskie ceny.
Warunki zapłaty dogodne — po kolędzie.
Wzory na żądanie wysyła
100 szt. zł. 1·20, 1·50, 1·80, 2·—, 2·40, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—, 5·—, 6·—, 7·50, 8·—, 10·—, 12·—, 15·—.
Figurki do szopki Bożego Narodzenia.
Różańce: tuź. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 7·—, 9·—.
Medaliki aluminiowe i srebrne.
poleca:
Stanisław Rąb, Kraków Sławkowska 4

NOWY NOŻYK GILLETTE
goli lepiej, prędzej i dokładniej,
zwłaszcza użyty w nowym aparacie Gillette



Przewrót w technice golenia!

Fabryka Gillette skonstruowała zupełnie nowy aparat do golenia, wartość którego podnosi jeszcze nowy nożyk Gillette. Przy łącznem użyciu tych przedmiotów golenie staje się prawdziwą przyjemnością.

Wszelkie drobne niedogodności przy goleniu, które dawniej uważano za nieuniknione, dzisiaj już nie istnieją!

Nowy nożyk Gillette nie drażni nawet najwrażliwszej skóry. Bolesne pociągnięcia włosów lub zadraśnięcia skóry były przeważnie wynikiem uszkodzenia brzegów aparatu, które chociaż na oko często niewidoczne, uniemożliwiało jednak równomierne naprężenie nożyka w aparacie.

Tajemnica nowego aparatu Gillette i nowego nożyka Gillette polega właśnie na usunięciu tej przeszkody. Brzegi nowego aparatu zostały obecnie znacznie wzmocnione i rogi nożyków wycięte.

Nie traci się już czasu na dotychczasowe, dość kłopotliwe czyszczenie aparatu. Aparat nie rozebrany wystarcza wypłókać w ciepłej bieżącej wodzie, albowiem nowy nożyk jest odporny na rdzę.

Nowy, złocony (24 karat.) aparat Gillette wraz z jednym nowym nożykiem Gillette w gustownym pudełku kosztuje zł. 18.00 za komplet.

Nowy nożyk Gillette w paczkach po 5, względnie po 10 sztuk kosztuje tylko Zł. 0.90 za sztukę.



Do nabycia wszędzie.

Nowy nożyk Gillette nadaje się również do aparatów dawnego typu.

Gillette

Gillette

W myśl art. XI. Kontraktu Spółki pod firmą
„ROMAN MURANYI“
Fabryka Wyrobów Stolarskich w Krakowie
Spółka z o. o.
zwołujemy na dzień 13-go grudnia 1930 roku na godzinę 16-tą do lokalu Spółki w Krakowie, ul. Wincentego Pola L. 7.

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z XI. Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Dyrekcji za XI. okres bilansowy.

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za r. 1929.

5) Wniosek o przeznaczenie czystego zysku.

6) Wybór jednego członka Dyrekcji na trzy lata.

7) Wniosek o przyznanie wynagrodzenia Radzie Nadzorczej.

8) Wybór trzech rewizorów i dwóch zastępców na r. 1930.

9) Wnioski zgłoszone na piśmie przynajmniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Dyrekcja:
H. Kapałczyńska m. p., Inż. Juljan Grabowski m. p.

LOKAL SKLEPOWY
z obszernemi piwnicami przy jednej z głównych ulic śródmieścia — do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Handel“.

Bielizna
męska i damska ciepła i letnia, pończochy wełniane w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepki dla służby poleca:
ZOFJA AKSAKOWA Kraków, Wiślna L. 4.
Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 927

Stróżostwa
w większej realności z nadzorem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje administracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“.

MIÓD
prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej w Państwie pasieki 5 klg. 20 zł. 10 klg. 38 zł. 20 klg. 72 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

Wdowa
lat 42, uczciwa, spokojna, umiejąca gotować, hodować drób, bydło, jarzyny w ogrodzie,
poszukuje posady
gospodyni na probostwie lub we dworze.
Józefa Listopadowa zamieszkała w Rudniku nad Sanem.

CHORZY odzyskują ZDROWIE
pijąc znane ze swej skuteczności
ZIOŁA lecznicze Dra BREYERA
odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli, działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych, na przemianę materji, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, blednicy, nerkowych, i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości.

Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni
„POLHERBA“ Ska z o. o. Skrytka 48.
Kraków-Podgórze. Tel. 116-81.
Kto chce leczyć się ziołami — **niech zażąda darmo w wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie“.**

Szczy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Błędów logicznych
(in voce: jak 3 x „species“ logiki Jevonsa polska, str. 80) unikamy — powierzając rękopisy Powielarni „MULTIPLEX“, Kraków, Kanonicza 16.

KILIMY
artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.